I Księga Samuela

Rozdział 1

**1**. Był pewien człowiek z Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efratejczyka. **2**. Miał on dwie żony: jednej było na imię Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, natomiast Anna ich nie miała. **3**. Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę Panu Zastępóws. Byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas - kapłani Pana. **4**. Pewnego dnia Elkana składał ofiarę. Dał wtedy żonie swej, Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po części [ze składanej ofiary]. **5**. Również Annie dał część, lecz podwójną, gdyż Annę bardzo miłował, mimo że Pan zamknął jej łono. **6**. Jej rywalka przymnażała jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono. **7**. I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Pana, [tamta] dokuczała jej w ten sposób. [Anna] więc płakała i nie jadła. **8**. I rzekł do niej jej mąż, Elkana: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu się twoje serce smuci? Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów? **9**. Gdy w Szilo skończono jeść i pić, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przed bramą przybytku Pańskiego. **10**. Ona zaś smutna na duszy zanosiła do Pana modlitwy i płakała rzewnie. **11**. Złożyła również ślub, mówiąc: Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, to oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. **12**. Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. **13**. Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słychać. Heli sądził, że była pijana. **14**. Heli odezwał się do niej: Dokąd będziesz pijana? Wytrzeźwiej od wina! **15**. Anna odrzekła: Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. Wylałam duszę moją przed Panem. **16**. Nie uważaj swej służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i boleści duszy mówiłam cały czas. **17**. Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniosłaś. **18**. Odpowiedziała: Obyś darzył życzliwością twoją służebnicę! I odeszła ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak przedtem. **19**. Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali się do domu swego w Rama. Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniał na nią. **20**. Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna, i nazwała go imieniem Samuel, ponieważ [mówiła]: Uprosiłam go u Pana. **21**. Ów mąż, Elkana, udał się z całą rodziną, by złożyć Panu doroczną ofiarę i wypełnić swój ślub. **22**. Anna zaś nie poszła, lecz oświadczyła swemu mężowi: Gdy chłopiec będzie odstawiony od piersi, zaprowadzę go, żeby się pokazał przed obliczem Pana i aby tam pozostał na zawsze. **23**. Odpowiedział jej Elkana, mąż jej: Czyń, co ci się wydaje słuszne. Pozostań, dopóki go nie odstawisz od piersi. Oby tylko Pan ziścił swe słowo. Pozostała więc kobieta w domu i karmiła syna swojego aż do odstawienia go od piersi. **24**. Gdy go odstawiła, wzięła go z sobą w drogę, zabierając również trzy cielce, jedną efę mąki i bukłak wina. Przyprowadziła go do domu Pana, do Szilo. Chłopiec był jeszcze mały. **25**. Zabili cielca i poprowadzili chłopca przed Helego. **26**. Powiedziała ona wówczas: Pozwól, panie mój! Na twoje życie! To ja jestem ową kobietą, która stała tu przed tobą i modliła się do Pana. **27**. O tego chłopca się modliłam, i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zanosiłam. **28**. Oto ja oddaję go Panu. Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany Panu. I oddali tam pokłon Panu.

Rozdział 2

**1**. Anna modliła się, mówiąc: Raduje się me serce w Panu, podnoszę czoło dzięki Panu, rozwarły się me usta na wrogów moich, gdyż cieszyć się mogę Twoją pomocą. **2**. Nikt tak święty jak Pan, prócz Ciebie nie ma nikogo, nikt poza Tobą, nikt taką Opoką jak Bóg nasz. **3**. Nie mówcie więcej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodzą słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzącym: On waży uczynki. **4**. Łuk mocarzy się łamie, a słabi przepasują się mocą, **5**. za chleb najmują się syci, a głodni już odpoczywają, niepłodna rodzi siedmioro, a wielodzietna więdnie. **6**. To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza. **7**. Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa. **8**. Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by ich posadzić wśród możnych, by dać im tron zaszczytny. Do Pana należą filary ziemi: na nich świat położył. **9**. On ochrania stopy pobożnych. Występni zginą w ciemnościach, bo nie [swoją] siłą człowiek zwycięża. **10**. Pan wniwecz obraca opornych: przeciw nim grzmi na niebiosach. Pan osądza krańce ziemi, On daje potęgę królowi, wywyższa moc swego pomazańca. **11**. Elkana udał się do Rama - do swego domu. Chłopiec pozostał, by służyć Panu przy kapłanie Helim. **12**. Synowie Helego, istni synowie Beliala, nie zważali na Pana **13**. ani na uprawnienia kapłańskie wobec ludu. Jeżeli ktoś składał krwawą ofiarę, gdy gotowało się mięso, zjawiał się sługa kapłana z trójzębnymi widełkami w ręku. **14**. Wkładał je do kotła albo do garnka, do rondla albo do misy, i co wydobył widełkami - zabierał kapłan. Tak postępowali ze wszystkimi Izraelitami, którzy przychodzili tam, do Szilo. **15**. Co więcej, jeszcze nie spalono tłuszczu, a już przychodził sługa kapłana i mówił temu, kto składał ofiarę: Daj mięso na pieczeń dla kapłana. Nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe. **16**. A gdy mówił do niego ów człowiek: Niech najpierw całkowicie się spali tłuszcz, a wtedy weźmiesz sobie, co dusza twoja pragnie, odpowiadał mu: Nie! Daj zaraz, a jeśli nie - zabiorę przemocą. **17**. Grzech owych młodzieńców był wielki względem Pana, bo ludzie lekceważyli ofiarę dla Pana. **18**. Samuel pełnił posługi wobec Pana jako chłopiec, ubrany w lniany efod. **19**. Matka robiła mu mały płaszcz, który przynosiła co roku, gdy przychodziła wraz z mężem złożyć doroczną ofiarę. **20**. Heli błogosławił Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niech Pan da ci potomstwo z tej żony w zamian za uproszonego, którego oddała Panu. I wracali do siebie do domu. **21**. Pan wejrzał na Annę: poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. Samuel natomiast wzrastał przy Panu. **22**. Heli był już bardzo stary. Słyszał on, jak postępowali jego synowie wobec wszystkich Izraelitów i to, że żyli z kobietami, które służyły przy wejściu do Namiotu Spotkania. **23**. Mówił więc do nich: Czemu dopuszczacie się tych czynów, wszak od całego ludu słyszę o waszym niewłaściwym postępowaniu. **24**. Nie, synowie moi, niedobre wieści słyszę, mianowicie że doprowadzacie do przestępstwa lud Pański. **25**. Jeśli człowiek zawini przeciw człowiekowi, sprawę rozsądzi Bóg, lecz gdy człowiek zawini wobec Pana - któż się za nim będzie wstawiał? Nie posłuchali jednak napomnienia swego ojca, bo Pan chciał, aby pomarli. **26**. Młody zaś Samuel rósł i coraz bardziej podobał się tak Panu, jak i ludziom. **27**. Do Helego przybył mąż Boży i powiedział mu: Tak mówi Pan: Wyraźnie objawiłem się domowi twojego praojca, gdy jeszcze byli w Egipcie i należeli do [sług] domu faraona. **28**. Spośród wszystkich pokoleń izraelskich wybrałem ich sobie na kapłanów, aby przychodzili do ołtarza mojego celem składania ofiary kadzielnej, aby wobec Mnie przywdziewali efod, i przekazałem domowi twego ojca wszystkie ofiary spalane domu Izraela. **29**. Czemu depczecie po moich ofiarach krwawych i pokarmowych, jakie zarządziłem w przybytku? Dlaczego szanujesz bardziej synów swoich niźli Mnie, tak iż tuczycie się na najwyborniejszych z wszystkich darów Izraela ludu mojego? **30**. Dlatego [taka] wyrocznia Pana, Boga Izraela: Wyraźnie powiedziałem domowi twojemu i domowi ojca twego, że będą zawsze chodzić przede Mną, lecz teraz - wyrocznia Pana - dalekie to ode Mnie. Tych bowiem, którzy Mnie szanują, szanuję i Ja, a tych, którzy Mnie znieważają - czeka hańba. **31**. Właśnie nadchodzą dni, w których odetnę ramię twoje i ramię domu twojego ojca, aby już nie było starca w twoim domu. **32**. Będziesz widział przeciwnika przybytku, podczas gdy Pan udzieli Izraelowi wszelkiego dobra; w twoim domu nie będzie starca po wszystkie czasy. **33**. Nie wytracę jednak u ciebie człowieka składającego Mi ofiarę, tak by się zużyły twoje oczy, a dusza się wyniszczyła ze strapienia, podczas gdy całe potomstwo twego domu wymrze w sile wieku. **34**. Znakiem, że to się spełni, będzie to, co się przydarzy twoim dwom synom, Chofniemu i Pinchasowi: obydwaj zginą tego samego dnia. **35**. Ustanowię sobie kapłana wiernego, który będzie postępował według mego serca i pragnienia. Zbuduję mu dom trwały, a on będzie chodził przed obliczem mego pomazańca po wszystkie dni. **36**. Kto jeszcze zostanie w domu twoim, ten przyjdzie i upokorzy się przed nim, aby mieć srebrną monetę lub bochenek chleba. Będzie wołał: Powierz mi, proszę, jakąś czynność kapłańską, abym mógł zjeść kęs chleba.

Rozdział 3

**1**. Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. **2**. Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Jego oczy zaczęły słabnąć i już nie widział. **3**. A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. **4**. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: Oto jestem. **5**. Potem pobiegł do Helego, mówiąc mu: Oto jestem: przecież mnie wołałeś. Heli odrzekł: Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać. Położył się zatem spać. **6**. Lecz Pan powtórzył wołanie: Samuelu! Wstał Samuel i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem, przecież mnie wołałeś. Odrzekł mu: Nie wołałem cię, synu mój. Wróć i połóż się spać. **7**. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. **8**. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: Samuelu! Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem, przecież mnie wołałeś. Heli zrozumiał, że to Pan woła chłopca. **9**. Rzekł więc Heli do Samuela: Idź spać! Gdyby jednak ktoś cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha. Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. **10**. Przybył Pan i stanąwszy, zawołał jak poprzednim razem: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiedział: Mów, bo sługa Twój słucha. **11**. Powiedział Pan do Samuela: Oto Ja uczynię taką rzecz Izraelowi, że wszystkim, którzy o niej usłyszą, zadzwoni w obydwu uszach. **12**. W dniu tym dokonam na Helim wszystkiego, co mówiłem o jego domu, od początku do końca. **13**. Dałem mu poznać, że ukarzę dom jego na wieki za grzech, o którym wiedział; synowie jego bowiem bluźnią Bogu, a on ich nie skarcił. **14**. Dlatego przysiągłem domowi Helego: Wina domu Helego nie będzie nigdy odpuszczona ani przez ofiarę krwawą, ani przez pokarmową. **15**. Samuel leżał do rana, potem otworzył bramę przybytku Pańskiego. Samuel obawiał się jednak oznajmić Helemu o widzeniu. **16**. Lecz Heli zawołał Samuela i rzekł: Samuelu, synu mój! On odpowiedział i rzekł: Oto jestem. **17**. [Heli] powiedział: Co to za słowa, które [Bóg] wyrzekł do ciebie? Niczego przede mną nie ukrywaj! Niechaj ci Bóg to uczyni i tamto dorzuci, gdybyś ukrył coś przede mną ze słów, które do ciebie powiedział. **18**. Samuel opowiedział więc wszystkie te słowa i nic przed nim nie przemilczał. A [Heli] rzekł: On jest Panem! Niech czyni, co uznaje za dobre. **19**. Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię. **20**. Cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby poznał, że Samuel zyskał potwierdzenie jako prorok Pański. **21**. I nadal Pan ukazywał się Samuelowi w Szilo, przez słowo Pańskie.

Rozdział 4

**1**. Słowo Samuela było [kierowane] do całego Izraela. Izraelici wyruszyli do walki z Filistynami. Rozbili oni obóz koło Eben-Haezer, natomiast Filistyni rozbili obóz w Afek. **2**. Filistyni ustawili szyki bojowe przeciw Izraelitom i rozgorzała walka. Izraelici zostali pokonani przez Filistynów, tak że poległo na pobojowisku, na równinie, około czterech tysięcy ludzi. **3**. Po powrocie ludzi do obozu starsi Izraela stawiali sobie pytanie: Dlaczego Pan dotknął nas klęską z ręki Filistynów? Sprowadźmy sobie tutaj Arkę Przymierza Pańskiego z Szilo, ażeby znajdując się wśród nas, wyzwoliła nas z ręki naszych wrogów. **4**. Lud posłał więc do Szilo i przywieziono stamtąd Arkę Przymierza Pana Zastępóws, który zasiada na cherubach. Przy Arce Przymierza Bożego byli tam dwaj synowie Helego: Chofni i Pinchas. **5**. Gdy Arka Przymierza Pańskiego dotarła do obozu, wszyscy Izraelici podnieśli głos w radosnym uniesieniu, aż ziemia drżała. **6**. Kiedy Filistyni usłyszeli głos okrzyków, mówili: Co znaczy ów głos tak gromkich okrzyków w obozie izraelskim? Gdy dowiedzieli się, że Arka Pańska przybyła do obozu, **7**. Filistyni przelękli się. Mówili: Bóg przybył do obozu. Mówili: Biada nam! Nigdy dawniej czegoś podobnego nie było. **8**. Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych potężnych bogów? Przecież to ci sami bogowie, którzy zesłali na Egipt wszelakie plagi na pustyni. **9**. Trzymajcie się dzielnie i bądźcie mężami, Filistyni, żebyście się nie stali niewolnikami Hebrajczyków, podobnie jak oni byli niewolnikami waszymi. Bądźcie więc mężami i walczcie! **10**. Filistyni stoczyli bitwę i zwyciężyli Izraelitów, tak że każdy uciekł do swego namiotu. Klęska to była bardzo wielka. Zginęło bowiem trzydzieści tysięcy piechoty izraelskiej. **11**. Arka Boża została zabrana, a dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas, polegli. **12**. Pewien człowiek - Beniaminita - uciekł z pola walki i dotarł jeszcze w tym samym dniu do Szilo. Ubranie miał podarte, a głowę pokrytą ziemią. **13**. Kiedy nadszedł, Heli siedział na swym krześle przy drodze, wyczekując. Niepokoił się z powodu Arki Bożej. Gdy człowiek ten przyszedł, aby donieść miastu [o tym, co zaszło], całe miasto podniosło krzyk. **14**. Heli, posłyszawszy echo tego krzyku, zapytał: Co oznacza ten zgiełk tłumu? Człowiek ów pośpieszył i przybywszy, opowiedział Helemu. **15**. Heli miał [wtedy] dziewięćdziesiąt osiem lat. Był ociemniały, nic już nie widział. **16**. Człowiek ów rzekł do Helego: Ja jestem tym, który przybył z pola walki; z pola walki dziś uciekłem. Heli zaś zapytał: Cóż się stało, mój synu? **17**. Zwiastun odpowiedział: Izraelici uciekli przed Filistynami, naród zaś poniósł ogromną klęskę. Zginęli dwaj twoi synowie, Chofni i Pinchas, Arka Boża została zabrana. **18**. Na wzmiankę o Arce Bożej Heli upadł z krzesła do tyłu, na krawędź bramy, złamał sobie kark i umarł. Był to bowiem człowiek stary i ociężały. Sprawował on sądy nad Izraelem przez czterdzieści lat. **19**. Jego synowa, a żona Pinchasa, będąc brzemienną i bliską porodu, gdy tylko dowiedziała się, że Arka Boża została zabrana, że jej teść i mąż umarli, skuliła się i porodziła, bo przyszły na nią bóle porodowe. **20**. Gdy konała, mówiły do niej kobiety, które ją otaczały: Nie bój się! Przecież urodziłaś syna. Nie odpowiedziała jednak, nie zwróciła nawet na to uwagi. **21**. Chłopca nazwała Ikabod, mówiąc: Odstąpiła sława od Izraela z powodu zabrania Arki Bożej oraz [śmierci] jej teścia i męża. **22**. Powtórzyła: Odstąpiła sława od Izraela, gdyż Arka Boża została zabrana.

Rozdział 5

**1**. Tymczasem Filistyni, zabrawszy Arkę Bożą, zanieśli ją z Eben-Haezer do Aszdodus. **2**. Wzięli następnie Filistyni Arkę Bożą i wnieśli do świątyni Dagona, i ustawili przed Dagonem. **3**. Gdy wczesnym rankiem mieszkańcy Aszdodu wstali i weszli do świątyni Dagona, spostrzegli, że oto Dagon leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską. Podniósłszy Dagona, znów ustawili go na jego miejscu. **4**. Ale gdy następnego dnia wstali wczesnym rankiem, zauważyli, że Dagon znów leży twarzą do ziemi przed Arką Pańską, a głowa Dagona i obydwie dłonie leżały odcięte na progu; na swoim miejscu pozostał jedynie tułów Dagona. **5**. Dlatego właśnie kapłani Dagona i wszyscy wstępujący do domu Dagona nie nadeptują na próg Dagona w Aszdodzie do dnia dzisiejszego. **6**. Ręka Pańska zaciążyła nad mieszkańcami Aszdodu i przeraziła ich. Ukarał On guzami tak mieszkańców Aszdodu, jak i jego okolic. **7**. Mieszkańcy Aszdodu, widząc, co się dzieje, oświadczyli: Nie może zostać Arka Boga Izraela wśród nas, gdyż twarda się okazała ręka Jego nad nami i nad bogiem naszym, Dagonem. **8**. Zwołali więc do siebie zebranie wszystkich władców filistyńskich, pytając: Co mamy uczynić z Arką Boga Izraela? Odpowiedzieli: Arkę Boga Izraela trzeba przenieść do Gat. I przeniesiono tam Arkę Boga Izraela. **9**. Gdy tylko ją przenieśli, ręka Pana dotknęła miasto, [wzbudzając] wielki popłoch wśród mieszkańców miasta; poraziła tak małych, jak i wielkich: wystąpiły na nich guzy. **10**. Wysłali więc Arkę Bożą do Ekronu. Gdy Arka Boża miała przybyć do Ekronu, zawołali jego mieszkańcy: Przynieśli mi Arkę Boga Izraela, aby mnie i lud mój oddać na zatracenie. **11**. Przez posłańców zwołali wszystkich władców filistyńskich. Powiedzieli do nich: Odeślijcie Arkę Boga Izraela i niech wróci na swoje miejsce, i nie naraża na śmierć mnie i mego ludu. Popłoch bowiem ogarnął całe miasto; bardzo tam zaciążyła ręka Boga. **12**. Ci, którzy nie umarli, byli dotknięci guzami, błagalne więc głosy wznosiły się z miasta ku niebu.

Rozdział 6

**1**. Przez siedem miesięcy Arka Pańska znajdowała się na ziemi filistyńskiej. **2**. Potem zwołali Filistyni kapłanów i wieszczbiarzy, mówiąc im: Co robić z Arką Pańską? Wskażcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na miejsce? **3**. Odpowiedzieli: Jeśli macie odesłać Arkę Boga Izraela, nie odsyłajcie jej z niczym. Koniecznie trzeba dołączyć do niej dar pokutny. Wtedy wyzdrowiejecie i dowiecie się, dlaczego nie odstępuje od was Jego ręka. **4**. Zapytali się: Jakiż dar mamy złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby władców filistyńskich pięć guzów złotych i pięć myszy złotych, ta sama bowiem plaga dotknęła was, jak i waszych władców. **5**. Sporządźcie podobizny guzów i podobizny myszy, które niszczą kraj, a oddajcie cześć Bogu Izraela; może odejmie rękę swą od was, od bogów waszych i od waszego kraju. **6**. Dlaczego upieracie się w sercach waszych tak, jak upierali się Egipcjanie i faraon? Czy nie pozwolili im odejść dopiero wtedy, gdy ich [Pan] ukarał? **7**. Teraz więc weźcie i przygotujcie nowy wóz i dwie mleczne krowy, które nie miały na sobie jarzma, zaprzęgnijcie krowy do wozów, a cielęta od nich odprowadzicie do obory. **8**. Weźmiecie potem Arkę Pańską i umieścicie ją na wozie, a wyroby ze złota, które oddać macie jako dar pokutny, umieścicie w skrzynce obok niej i tak poślecie ją w drogę. **9**. Zwrócicie jednak uwagę na to: jeżeli skieruje się ona do swego kraju, to jest do Bet-Szemesz, wiedzcie, że to On sprowadził na nas nieszczęście, a jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że nie Jego ręka nas dotknęła, a to, co się stało, było przypadkiem. **10**. Ludzie uczynili w ten sposób: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu. Cielęta od nich zatrzymali w oborze. **11**. Arkę Pańską umieścili na wozie, a także skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich guzów. **12**. Krowy poszły prostą drogą w kierunku Bet-Szemesz, a idąc tą samą drogą i rycząc, nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. Filistyńscy władcy zaś szli za nimi aż do granic Bet-Szemesz. **13**. W Bet-Szemesz na równinie odbywały się żniwa pszeniczne. Podniósłszy oczy, żniwiarze dostrzegli arkę i uradowali się jej widokiem. **14**. Wóz dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał. Leżał tam wielki kamień. Wóz drewniany porąbano, a krowy złożono Panu na ofiarę całopalną. **15**. Lewici zdjęli z wozu Arkę Pańską i znajdującą się razem z nią skrzynkę, w której ułożone były złote przedmioty: ułożyli je na wielkim kamieniu. Ludzie z Bet-Szemesz dokonali całopalenia i złożyli Panu w tym dniu krwawe ofiary. **16**. Pięciu władców filistyńskich, zobaczywszy to wszystko, jeszcze tego samego dnia powróciło do Ekronu. **17**. Guzy złożone przez Filistynów, jako dar pokutny dla Pana, są następujące: jeden za Aszdods, jeden za Gazę, jeden za Aszkelon, jeden za Gat, jeden za Ekron. **18**. Prócz tego były złote myszy według liczby miejscowości filistyńskich podlegających pięciu władcom, tak z miast warownych, jak i z miejscowości otwartych. Świadectwem na to [wszystko] jest wielki kamień, na którym postawiono Arkę Pańską. Istnieje on aż do dnia dzisiejszego na polu Jozuego z Bet-Szemesz. **19**. I zabił [Pan] ludzi z Bet-Szemesz, bo spoglądali na Arkę Pańską. Spośród ludu zabił siedemdziesięciu mężów. Lud zasmucił się, ponieważ Pan dotknął ich wielką plagą. **20**. Mówili więc mieszkańcy Bet-Szemesz: Któż zdoła stanąć przed obliczem Pana, przed tym Bogiem świętym? Do kogo uda się On od nas? **21**. Wysłali więc posłów do Kiriat-Jearim z zawiadomieniem: Filistyni oddali Arkę Pańską. Przybywajcie i weźcie ją do siebie.

Rozdział 7

**1**. Przybyli mieszkańcy Kiriat-Jearim, zabrali Arkę Pańską i wprowadzili ją do domu Abinadaba na wzgórzu, Eleazara zaś, syna jego, wyświęcili, aby strzegł Arki Pańskiej. **2**. Od chwili przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynął długi okres lat dwudziestu. Cały dom Izraela zatęsknił za Panem. **3**. Wtedy Samuel tak powiedział do całego domu Izraela: Jeśli chcecie się nawrócić do Pana z całego serca, usuńcie spośród siebie wszystkich bogów cudzych i Asztarty, a skierujcie wasze serca ku Panu, służcie tylko Jemu, a wybawi was z rąk Filistynów. **4**. Synowie Izraela usunęli Baalów i Asztarty i służyli tylko samemu Panu. **5**. Wtedy Samuel zarządził: Zgromadźcie wszystkich Izraelitów w Mispa: będę się modlił za wami do Pana. **6**. Zgromadzili się w Mispa i czerpali wodę, którą rozlewali przed Panem. Pościli również w tym dniu, tam też wołali: Zgrzeszyliśmy przeciw Panu. Samuel sprawował sądy nad Izraelitami w Mispa. **7**. Skoro Filistyni posłyszeli, że Izraelici zebrali się w Mispa, władcy Filistynów wyruszyli przeciw Izraelitom. Kiedy usłyszeli o tym Izraelici, zlękli się Filistynów. **8**. Wtedy Izraelici prosili Samuela: Nie przestawaj modlić się za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistynów. **9**. Samuel wziął jedno jagnię ssące i złożył je na całopalenie Panu; wołał do Pana w sprawie Izraela, a Pan go wysłuchał. **10**. W czasie gdy Samuel składał całopalną ofiarę, Filistyni przystąpili do walki z Izraelitami. W tym dniu zagrzmiał Pan potężnym gromem przeciw Filistynom, wywołując popłoch, tak iż ponieśli klęskę w obliczu Izraelitów. **11**. Mężowie izraelscy wyruszyli z Mispa i puścili się w pogoń za Filistynami. Bili ich aż do Bet-Kar. **12**. Potem Samuel wziął jeden kamień i ustawił między Mispa a Szen, nazwał go Eben-Haezer, mówiąc: Aż dotąd wspierał nas Pan. **13**. Filistyni zostali pokonani tak, że nie wkraczali już odtąd do krainy izraelskiej. Ręka Pańska zawisła nad Filistynami po wszystkie dni życia Samuela. **14**. Powróciły do Izraela miasta, które zabrali im Filistyni, od Ekronu aż do Gat; Izraelici zabrali z ręki Filistynów również te ziemie, które do nich należały. Nastał też okres pokoju między Izraelem i Amorytami. **15**. Samuel sprawował sądy nad Izraelem przez całe swoje życie. **16**. Corocznie odbywał podróż do Betel, Gilgal i Mispa, sprawując sądy nad Izraelem we wszystkich tych miejscowościach. **17**. Potem wracał do Rama, tam bowiem był jego dom, tam także sądził Izraela, tam również zbudował ołtarz Panu.

Rozdział 8

**1**. Kiedy jednak Samuel się postarzał, sędziami nad Izraelem ustanowił swoich synów. **2**. Pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz; sądzili oni w Beer-Szebie. **3**. Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą: szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo. **4**. Zebrała się więc cała starszyzna izraelska i udała się do Samuela do Rama. **5**. Odezwali się do niego: Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami; ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów. **6**. Nie podobało się Samuelowi to, że mówili: Daj nam króla, aby nami rządził. Modlił się więc Samuel do Pana. **7**. A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. **8**. Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i służąc innym bogom, tak postępują i z tobą. **9**. Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraźnie ich ostrzeż i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować. **10**. I powtórzył Samuel wszystkie słowa Pana ludowi, który od niego zażądał króla. **11**. Mówił: Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed jego rydwanem. **12**. I uczyni ich tysiącznikami, pięćdziesiątnikami, robotnikami na swojej roli i żniwiarzami. Przygotowywać też będą broń wojenną i zaprzęgi do rydwanów. **13**. Córki wasze zabierze do przyrządzania wonności oraz na kucharki i piekarki. **14**. Zabierze również najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady oliwkowe, a podaruje je swoim sługom. **15**. Zasiewy wasze i winnice obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom. **16**. Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych najlepszych młodzieńców i osły wasze i obarczy pracą dla siebie. **17**. Nałoży dziesięcinę na trzodę waszą, wy zaś będziecie jego sługami. **18**. Sami będziecie narzekali na króla, którego sobie wybierzecie, ale Pan was wtedy nie wysłucha. **19**. Odrzucił lud radę Samuela i wołał: Nie, lecz król będzie nad nami, **20**. abyśmy byli jak wszystkie narody, aby nas sądził nasz król, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny! **21**. Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i przekazał je do uszu Pana. **22**. A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj ich głosu i ustanów im króla! Wtedy rzekł Samuel do mężów izraelskich: Niech każdy wróci do swego miasta.

Rozdział 9

**1**. Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina - a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. **2**. Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. **3**. Gdy zaginęły oślice Kisza, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic. **4**. Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: tam ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli. **5**. Gdy dotarli do ziemi Suf, rzekł Saul do chłopca, który mu towarzyszył: Wracajmy, by czasem mój ojciec, zaniechawszy troski o oślice, nie trapił się o nas. **6**. Ten mu odpowiedział: Oto w mieście tym jest mąż Boży, człowiek poważny: co powie, wszystko się staje; chodźmy tam teraz, aby udzielił nam pouczenia w tej sprawie, z której powodu jesteśmy w drodze. **7**. Rzekł Saul do chłopca: Dobrze, pójdziemy, lecz co zaniesiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się w naszych workach, żadnego zaś daru nie mamy, który moglibyśmy zanieść mężowi Bożemu. Co mamy z sobą? **8**. Chłopiec znów odpowiedział Saulowi: Znalazłem u siebie czwartą część sykla srebrnego, oddam ją mężowi Bożemu, może wskaże nam drogę. **9**. Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano Widzącym. **10**. Rzekł Saul do swego chłopca: Słusznie mówisz. Chodźmy. Udali się do miasta, w którym przebywał mąż Boży. **11**. Kiedy szli pod górę drogą do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły naczerpać wody. Zapytali je: Czy tu mieszka Widzący? **12**. Odpowiedziały: Tak, oto jest przed tobą, pośpiesz się, gdyż dziś przyszedł do miasta. Dziś bowiem lud składa ofiarę na wyżynie. **13**. Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztować na wyżynę; lud nie je nic, dopóki on nie przybędzie. On bowiem błogosławi żertwę, a wtedy dopiero jedzą zaproszeni. A teraz idźcie, to go zaraz znajdziecie. **14**. Ruszyli więc ku miastu. Kiedy weszli do bramy miasta, Samuel właśnie szedł naprzeciw nich, udając się na wyżynę. **15**. Pan zaś objawił Samuelowi na dzień przed przybyciem do niego Saula, mówiąc mu: **16**. W dniu jutrzejszym o tym czasie poślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza ludu mego izraelskiego. On wybawi mój lud z ręki Filistynów, wejrzałem bowiem na mój lud, gdyż do mnie dotarło jego wołanie. **17**. Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem. **18**. Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. **19**. Samuel odparł Saulowi: To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też wszystko, co jest w twym sercu. **20**. A co do oślic, które ci zginęły przed trzema dniami, nie trap się, bo się znalazły. Czyje jest zresztą wszystko to, co Izrael ma wartościowego? Czyż nie twoje i całego domu twojego ojca? **21**. Odpowiedział mu Saul: Czyż ja nie jestem Beniaminitą - z jednego z najmniejszych pokoleń izraelskich, a ród mój czyż nie jest najniższy ze wszystkich rodów pokolenia Beniamina? Czemu więc odzywasz się do mnie tymi słowami? **22**. Samuel zabrał z sobą Saula i jego chłopca, zaprowadził do sali i dał mu miejsce naczelne wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi. **23**. Odezwał się Samuel do kucharza: Podaj tę część, którą ci przekazałem, o której też powiedziałem ci: Zatrzymaj ją u siebie. **24**. Kucharz podniósł łopatkę i to, co było przy niej, i położył przed Saulem. I odezwał się Samuel: Oto, co pozostało, leży przed tobą: jedz! Zostało to bowiem zachowane dla ciebie umyślnie, gdy postanowiłem zwołać lud. I tak Saul jadł tego dnia z Samuelem. **25**. Gdy zeszli z wyżyny do miasta, rozmawiał [Samuel] z Saulem na tarasie. **26**. Potem wstali wcześnie, gdy wschodziła zorza. Samuel obudził Saula na tarasie, mówiąc: Wstań, abym cię w drogę wyprawił. Saul więc wstał i wyszli z domu obaj, on i Samuel. **27**. Gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz chłopcu, aby poszedł przed nami. A gdy ten poszedł, [powiedział]: Zatrzymaj się teraz, bym ci oznajmił słowo Boże.

Rozdział 10

**1**. Samuel wziął wtedy naczyńko z olejem i wylał na jego głowę, ucałował go i rzekł: Czyż nie namaścił cię Pan na wodza nad swoim dziedzictwem? **2**. Gdy dziś ode mnie odejdziesz, napotkasz w Selsach, przy grobie Racheli, niedaleko od granicy Beniamina, dwóch mężczyzn. Powiedzą oni tobie: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać. Tymczasem ojciec twój nie myśli o oślicach, lecz trapi się o was, mówiąc: Co mam uczynić dla mego syna? **3**. Gdy przejdziesz stamtąd dalej i dotrzesz do dębu Tabor, spotkają cię tam trzej mężczyźni udający się do Boga w Betel: jeden będzie niósł troje koźląt, drugi będzie niósł trzy okrągłe chleby, a trzeci będzie niósł bukłak wina. **4**. Pozdrowią cię i dadzą ci dwa bochenki chleba, i weźmiesz je z ich rąk. **5**. Później dotrzesz do Gibea Bożego, gdzie się znajduje załoga filistyńska. Gdy wejdziesz do miasta, napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny. Będą mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu. **6**. Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem. **7**. Gdy ci się spełnią te znaki, uczyń, co zdoła twa ręka, gdyż Bóg będzie z tobą. **8**. Pójdziesz przede mną do Gilgal, a ja później przyjdę do ciebie, aby złożyć całopalenia i ofiary biesiadne. Czekaj na mnie przez siedem dni, aż przyjdę do ciebie, aby cię pouczyć, co masz czynić. **9**. Gdy tylko [Saul] odwrócił się i miał odejść od Samuela, Bóg przemienił jego serce na inne i w tym dniu spełniły się wszystkie owe znaki. **10**. Skoro przybyli stamtąd do Gibea, spotkał się z gromadą proroków i opanował go duch Boży. Prorokował też wśród nich. **11**. A kiedy wszyscy, którzy go znali przedtem, spostrzegli, że on prorokuje razem z prorokami, pytali się nawzajem: Co się stało z synem Kisza? Czy i Saul między prorokami? **12**. Na to odezwał się pewien człowiek spośród nich: Któż jest ich ojcem? Dlatego też powstało przysłowie: Czy i Saul między prorokami? **13**. Kiedy przestał prorokować, udał się na wyżynę. **14**. Stryj Saula zapytał go i jego chłopca: Gdzie chodziliście? Odpowiedział: Aby poszukać oślic. Widząc, że ich nie ma, udaliśmy się do Samuela. **15**. Stryj znów postawił Saulowi pytanie: Opowiedz mi - proszę - to, co wam mówił Samuel. **16**. Na to Saul odpowiedział stryjowi: Zapewnił nas, że oślice zostały odnalezione. Sprawy władzy królewskiej, o której mówił Samuel, nie wyjawił mu jednak. **17**. Tymczasem Samuel zwołał lud do Mispa. **18**. Odezwał się wtedy do Izraelitów: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wyprowadziłem Izraelitów z Egiptu i wyzwoliłem was z ręki Egiptu i z ręki wszystkich królestw, które was ciemiężyły. **19**. Lecz wy teraz odrzuciliście Boga waszego, który uwolnił was od wszystkich nieszczęść i ucisków, i rzekliście Mu: Ustanów króla nad nami. Ustawcie się więc przed Panem według pokoleń i według rodów. **20**. Samuel kazał wystąpić wszystkim pokoleniom Izraela i padł los na pokolenie Beniamina. **21**. Nakazał potem, by wystąpiło pokolenie Beniamina według swoich rodów, i padł los na ród Matriego. A los padł na Saula, syna Kisza. Szukano go, lecz nie znaleziono. **22**. Jeszcze pytali się Pana: Czy ten człowiek tu przybył? Odrzekł Pan: Oto tam ukrył się w taborze. **23**. Pobiegli więc i przyprowadzili go stamtąd. Gdy stanął pośrodku ludu, wzrostem przewyższał cały lud o głowę. **24**. Rzekł wtedy Samuel do całego narodu: Czy widzicie, że temu, którego wybrał Pan, nikt z całego ludu nie dorówna? A wszyscy ludzie wydali okrzyk, wołając: Niech żyje król! **25**. Wtedy Samuel ogłosił ludowi prawa władzy królewskiej, zapisał je w księdze i złożył ją przed Panem. Następnie odprawił Samuel wszystkich ludzi do domów. **26**. Również i Saul udał się do swego domu w Gibea, a towarzyszyli mu wojownicy, których serca Bóg poruszył. **27**. Tymczasem synowie Belialas mówili: W czym ten może nam pomóc? I wzgardzili nim, nie złożyli mu też daru, ale on nie zwracał na to uwagi.

Rozdział 11

**1**. Nadciągnął Nachasz Ammonita i oblegał miasto Jabesz w Gileadzies. Oznajmili Nachaszowi wszyscy mieszkańcy Jabesz: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci służyć. **2**. Odrzekł im Nachasz Ammonita: Zawrę z wami przymierze pod warunkiem, że każdemu z was wyłupię prawe oko: tak okryję hańbą całego Izraela. **3**. Na to starsi z Jabesz dali taką odpowiedź: Zostaw nam siedem dni na rozesłanie posłów po całym kraju izraelskim. Jeśli nie znajdzie się nikt, kto nam pomoże, poddamy się tobie. **4**. Kiedy przybyli posłowie do Gibea, miasta Saula, i przedstawili te sprawy ludziom, podnieśli wszyscy głos i płakali. **5**. Ale właśnie Saul nadszedł za większym bydłem z pola i zapytał: Co się stało ludziom, że płaczą? Opowiedziano mu sprawy mieszkańców Jabesz. **6**. Opanował wtedy Saula duch Boży, gdy słuchał tych słów, i wpadł w wielki gniew. **7**. Wziął parę wołów, porąbał je i przez posłańców rozesłał po całej krainie Izraela z wyzwaniem: Tak się postąpi z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem. Na cały lud padła bojaźń Pańska i wyruszyli jak jeden mąż. **8**. [Saul] dokonał ich przeglądu w Bezek i było trzysta tysięcy z Izraela i trzydzieści tysięcy z Judy. **9**. Powiedzieli więc do przybyłych posłańców: Donieście mężom z Jabesz w Gileadzie: Jutro w najgorętszej porze dnia nadciągnie dla was pomoc. Posłowie wrócili, a gdy oznajmili to mieszkańcom Jabesz, ci ucieszyli się. **10**. Mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro zejdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co wam się wyda słuszne. **11**. Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały, które w czasie porannej straży wdarły się w środek obozu. I zabijali Ammonitów aż do dziennej spiekoty; pozostali rozpierzchli się tak, że dwóch razem nie zostało. **12**. I mówił lud do Samuela: Kto to powiedział: Czy Saul może nad nami królować? Oddajcie nam tych mężów, abyśmy im śmierć zadali. **13**. Saul na to odrzekł: W tym dniu nikt nie umrze, gdyż dzisiaj sprawił Pan, że Izraelici zwyciężyli. **14**. Samuel odezwał się do ludu: Chodźcie, udamy się do Gilgal, tam odnowiona zostanie władza królewska. **15**. Wszyscy wyruszyli do Gilgal i obwołali tam królem Saula, przed obliczem Pana w Gilgal. Tam też przed Panem złożyli ofiary biesiadne. Saul radował się bardzo wraz z całym ludem izraelskim.

Rozdział 12

**1**. Przemówił Samuel do wszystkich Izraelitów: Oto posłuchałem waszego głosu we wszystkim, co do mnie mówiliście, i ustanowiłem króla nad wami. **2**. Dlatego też jest to król, który będzie wam przewodzić; ja tymczasem zestarzałem się i osiwiałem, a synowie moi: oto są z wami. Ja przewodziłem wam od młodości aż do dziś. **3**. Oto jestem. Oskarżajcie mnie przed Panem i przed Jego pomazańcem. Czy wziąłem komuś wołu, czy zabrałem czyjegoś osła, czy komuś wyrządziłem krzywdę lub gnębiłem, albo z czyjejś ręki przyjąłem dar, aby przymknąć oczy na jego sprawę? Zwrócę wam wszystko. **4**. Odpowiedzieli na to: Nie byliśmy krzywdzeni ani gnębieni, nie wziąłeś też niczego z niczyjej ręki. **5**. Rzekł więc znowu: Pan mi świadkiem i dzisiejszy Jego pomazaniec wobec was, że nic nie znaleźliście w moim ręku. Odpowiedzieli: On świadkiem. **6**. Odezwał się znów Samuel do ludu: Pan, który ustanowił Mojżesza i Aarona i który przodków waszych wyprowadził z ziemi egipskiej! **7**. Podejdźcie więc teraz, a będę wiódł z wami spór w obecności Pana w sprawie dobrodziejstw Pana, jakie świadczył wam i waszym przodkom. **8**. Gdy Jakub przybył do Egiptu, przodkowie wasi wołali do Pana. Pan posłał Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili ich z Egiptu i osiedlili ich na tym miejscu. **9**. Potem zapomnieli o Panu, Bogu swoim. Wtedy oddał ich w ręce Sisery, dowódcy wojsk Chasoru, i w ręce Filistynów, i w ręce króla Moabu i prowadzili z nim wojnę. **10**. Wołali wtedy do Pana: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy Pana, służąc Baaloms i Asztartoms. Teraz jednak wybaw nas z ręki naszych wrogów, a będziemy Tobie służyli. **11**. Pan wysłał wtedy Jerubbaala, Bedana, Jeftego i Samuela. Uwolnił was z ręki wrogów okolicznych, tak iż mieszkaliście bezpieczni. **12**. Gdy spostrzegliście, że Nachasz, król Ammonitów, nadciąga przeciw wam, powiedzieliście mi: Nie! Król będzie nad nami panował! Tymczasem Pan, wasz Bóg, jest królem waszym. **13**. Teraz więc oto jest król, którego wybraliście, ten, o którego prosiliście. Oto Pan ustanowił nad wami króla. **14**. Jeśli będziecie się bali Pana, służyli Mu i słuchali Jego głosu, nie sprzeciwiali się nakazom Pana, jeśli będziecie tak wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, szli za Panem, Bogiem waszym, [wtedy Pan będzie z wami]. **15**. Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pana i sprzeciwiać się będziecie Jego nakazom, ręka Pana będzie przeciw wam, podobnie jak była przeciw waszym przodkom. **16**. Przystąpcie teraz, a zobaczycie wielkie wydarzenie, którego Pan dokona na waszych oczach. **17**. Czy to nie teraz są żniwa pszeniczne? Zawołam do Pana, a ześle grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, że wielkie jest wykroczenie, którego dopuściliście się wobec Pana, domagając się króla dla siebie. **18**. Samuel wołał więc do Pana, a Pan zesłał grzmoty i deszcz w tym samym dniu. Cały naród bardzo się przeląkł tak Pana, jak i Samuela. **19**. Mówił cały naród do Samuela: Módl się do Pana, Boga twego, za swymi sługami, abyśmy nie zginęli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych win to, że żądaliśmy dla siebie króla. **20**. Na to Samuel dał ludowi odpowiedź: Nie bójcie się! Wprawdzie dopuściliście się wielkiego grzechu, nie opuszczajcie jednak Pana, lecz służcie Mu z całego serca! **21**. Nie odstępujcie od Niego, idąc za marnością, za tym, co nie pomoże i nie ocali, dlatego że jest marnością. **22**. Nie porzuci bowiem Pan ludu swojego, postanowił was bowiem uczynić ludem swoim przez wzgląd na swe wielkie imię. **23**. Jeśli o mnie chodzi, niech daleki będę od tego, bym zgrzeszył przeciw Panu, przestając się za was modlić: będę wam pokazywał drogę dobrą i prostą. **24**. Bójcie się jedynie Pana, służcie Mu w prawdzie z całego serca: spójrzcie, jak wiele wam wyświadczył. **25**. Lecz gdybyście trwali w przewrotności, zginiecie tak wy, jak i wasz król.

Rozdział 13

**1**. Saul miał... lat, gdy został królem, a dwa lata panował nad Izraelem. **2**. Saul wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Izraelitów. Dwa tysiące pozostało przy Saulu w Mikmas i na wzgórzu Betel, tysiąc zaś przy Jonatanie w Gibea Beniamina, a resztę wojska rozpuścił do domów. **3**. Jonatan pobił załogę filistyńską, która była w Geba. Usłyszeli to Filistyni. Saul oznajmił o tym głosem trąby w całym kraju, mówiąc: Niech usłyszą o tym Hebrajczycy! **4**. Wszyscy Izraelici usłyszeli to, co mówiono: Saul pobił załogę filistyńską, a Izrael z tego powodu znienawidzony został przez Filistynów. Zwołano lud, aby wyruszył za Saulem do Gilgal. **5**. Również i Filistyni zgromadzili się do walki przeciw Izraelowi: trzy tysiące rydwanów i sześć tysięcy konnicy, piechoty zaś było tak wiele, jak piasku nad brzegiem morza. Przybywszy, rozłożyli obóz w Mikmas, po wschodniej stronie Bet-Awen. **6**. Kiedy Izraelici spostrzegli, że są w niebezpieczeństwie, jako że gromada podeszła już blisko, schowali się w jaskiniach, rozpadlinach, skałach, dołach i cysternach. **7**. Hebrajczycy tymczasem przeprawili się przez Jordan do ziemi Gada i Gileadu. A Saul nadal był w Gilgal, cały zaś lud szedł za nim strwożony. **8**. Siedem dni czekał, stosownie do terminu podanego przez Samuela. Samuel nie przychodził jednak do Gilgal, dlatego odchodził lud od Saula. **9**. Wtedy Saul rzekł: Przygotujcie mi całopalenie i ofiarę biesiadną. I złożył całopalenie. **10**. Zaledwie skończył składać całopalenie, przybył Samuel. Saul wyszedł mu naprzeciw, aby go pozdrowić. **11**. Rzekł Samuel: Cóż uczyniłeś? Odpowiedział Saul: Ponieważ widziałem, że lud ode mnie odchodzi, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, gdy tymczasem Filistyni gromadzą się w Mikmas, **12**. powiedziałem sobie: Filistyni zejdą do mnie do Gilgal, a ja nie zjednałem sobie Pana! Przezwyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie. **13**. I rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś błąd. Gdybyś zachował przykazanie Pana, Boga twego, które ci nałożył, niechybnie umocniłby Pan twoje panowanie nad Izraelem na wieki. **14**. A teraz panowanie twoje nie ostoi się. Pan wyszukał sobie człowieka według swego serca: ustanowił go Pan wodzem swego ludu, nie zachowałeś bowiem tego, co Pan ci polecił. **15**. Samuel wstał i wyszedł z Gilgal, by pójść swoją drogą. A pozostały lud poszedł za Saulem naprzeciw wojownikom i przybył z Gilgal do Gibea Beniamina. Saul dokonał przeglądu ludu, znajdującego się przy nim w liczbie około sześciuset ludzi. **16**. Saul, syn jego, Jonatan, i lud, który się przy nim znajdował, zostali w Gibea Beniamina, Filistyni zaś obozowali w Mikmas. **17**. Z obozu filistyńskiego wyruszył oddział niszczycielski w liczbie trzech hufców. Jeden hufiec udał się w drogę do Ofra, do ziemi Szual. **18**. Inny zaś hufiec skierował się w drogę do Bet-Choron, jeszcze inny hufiec poszedł drogą ku granicy biegnącej nad doliną Seboim w kierunku pustyni. **19**. W całej ziemi izraelskiej nie było [wtedy] żadnego kowala, dlatego że Filistyni mówili: Niech Hebrajczycy nie sporządzają sobie mieczów i włóczni! **20**. Wszyscy Izraelici chodzili do Filistynów ostrzyć swoje lemiesze, topory, siekiery lub motyki. **21**. Potem płacili za ostrzenie lemieszy i toporów dwie trzecie sykla, a jedną trzecią sykla za siekierę lub motykę. **22**. Tak się więc stało, że w czasie wojny nikt z ludzi, którzy byli z Saulem i Jonatanem, nie miał ani miecza, ani włóczni; mieli je tylko Saul i syn jego, Jonatan. **23**. Straże filistyńskie wyruszyły ku wąwozowi koło Mikmas.

Rozdział 14

**1**. Pewnego dnia odezwał się syn Saula, Jonatan, do swego giermka: Chodź, podejdziemy do straży filistyńskiej znajdującej się po przeciwległej stronie. Ojcu swemu nic o tym nie wspomniał. **2**. Saul tymczasem siedział nieopodal granicy Gibea pod drzewem granatu rosnącym w pobliżu Migron. Około sześciuset mężów znajdowało się przy nim. **3**. Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana Pańskiego w Szilo, nosił wtedy efods. Lud nie wiedział, że odszedł Jonatan. **4**. Między wąwozami, które chciał przejść Jonatan, aby dostać się do straży filistyńskiej, po jednej i drugiej stronie były urwiska; jedno nazywało się Boses, a drugie Senne. **5**. Pierwsze urwisko wznosi się stromo, naprzeciw Mikmas, drugie zaś po stronie południowej, naprzeciw Geba. **6**. Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź, podejdziemy do straży tych nieobrzezanych. Może Pan uczyni coś dla nas, gdyż dla Pana nie stanowi różnicy ocalić przy pomocy wielu czy niewielu. **7**. Rzekł na to giermek: Czyń wszystko, co zamierza twe serce! Wyruszaj! Oto jestem z tobą zgodnie z twymi zamiarami. **8**. Jonatan rzekł: Teraz obydwaj podejdziemy ku tym mężom i pokażemy się im. **9**. Gdy odezwą się do nas w ten sposób: Zatrzymajcie się, aż my do was przejdziemy, wówczas zatrzymamy się na swoim miejscu i do nich nie pójdziemy. **10**. Jeżeli zawołają: Podejdźcie do nas, pójdziemy wtedy, gdyż Pan oddał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem. **11**. Ukazali się więc obaj filistyńskiej straży. Filistyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy wychodzący z kryjówek, w których się pochowali. **12**. Ludzie ze straży odezwali się do Jonatana i do jego giermka: Podejdźcie, coś wam powiemy. Na to rzekł Jonatan do swego giermka: Pójdź za mną, gdyż Pan oddał ich w ręce Izraela. **13**. Jonatan wspinał się na rękach i nogach, a giermek szedł za nim. I padali [wrogowie] przed Jonatanem, a giermek, idący za nim, dobijał ich. **14**. Była to pierwsza klęska, jaką zadał Jonatan i jego giermek: około dwudziestu żołnierzy poległych, na długości około połowy bruzdy morgi pola. **15**. Padł wtedy strach na obóz w polu i na wszystkich ludzi: załoga i oddziały niszczycielskie były również przerażone. Zadrżała ziemia, wywołując strach największy. **16**. Zwiadowcy Saula w Gibea Beniamina spostrzegli, że tłum się rozpierzchnął, uciekając na wszystkie strony. **17**. Wtedy Saul odezwał się do ludu, który był przy nim: Przyjrzyjcie się uważnie, kto od nas odszedł. Dokonali przeglądu i brakowało Jonatana i jego giermka. **18**. Saul powiedział do Achiasza: Przynieś efod! Efod był bowiem w tym czasie u synów Izraela. **19**. Kiedy Saul mówił jeszcze do kapłana, wrzawa wzmogła się w obozie filistyńskim. Saul odezwał się wtedy do kapłana: Cofnij rękę! **20**. Saul i wszyscy ludzie, którzy byli przy nim, zebrali się i udali na pole bitwy, a oto [tam] jeden skierował miecz przeciw drugiemu. Popłoch był bardzo wielki. **21**. Także Hebrajczycy, którzy przebywali już dawno wśród Filistynów i przyszli z nimi do obozu, przeszli również do Izraelitów, którzy byli z Saulem i Jonatanem. **22**. Wszyscy też mężowie Izraela, którzy skryli się na górze Efraima, słysząc, że Filistyni uciekają, również przyłączyli się do swoich w walce. **23**. Tak oto Pan w tym dniu wybawił Izraelitów. Bitwa rozszerzyła się po Bet-Awen. **24**. Izraelici utrudzeni byli w tym dniu, tymczasem Saul zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty ten człowiek, który by spożył posiłek przed wieczorem, zanim dokonam pomsty nad mymi wrogami. I żaden z ludzi nie skosztował posiłku. **25**. Tymczasem wszyscy ludzie udali się do lasu. Był zaś miód w tej okolicy. **26**. Ludzie weszli do lasu. Miód spływał, nikt jednak nie podniósł ręki do ust, gdyż bali się ludzie złożonej przysięgi. **27**. Jonatan jednak nie słyszał, jak jego ojciec zobowiązywał lud przysięgą. Sięgnął końcem laski, którą miał w ręku, zanurzył ją w miodowym plastrze i podniósł do ust rękę, a oczy jego nabrały blasku. **28**. Odezwał się wtedy pewien człowiek z ludu: Ojciec twój związał lud przysięgą w słowach: Kto by spożył dziś posiłek, niech będzie przeklęty! A lud był wyczerpany. **29**. Jonatan odrzekł: Ojciec mój wtrąca kraj w nieszczęście. Popatrzcie, jak rozjaśniły się moje oczy, dlatego że skosztowałem trochę tego miodu. **30**. Och! Gdyby się dzisiaj lud dobrze pożywił łupem, który zdobył na swoich wrogach, z pewnością większa byłaby wtedy klęska Filistynów. **31**. W owym dniu pobili Filistynów od Mikmas do Ajjalonu, chociaż lud był bardzo wyczerpany. **32**. Potem lud rzucił się na zdobycz, nabrał owiec, wołów i cieląt, zarzynał je na ziemi i zjadał razem z krwią. **33**. Kiedy zawiadomiono o tym Saula, że lud grzeszy przeciw Panu, że je razem z krwią, ten zawołał: Dopuszczacie się niewierności. Przytoczcie tu zaraz wielki kamień! **34**. Saul powiedział jeszcze: Idźcie między ludzi, powiedzcie im, aby do mnie każdy przyprowadził swojego wołu i każdy swego barana: zabijecie je tutaj i będziecie spożywać, abyście nie grzeszyli przeciw Panu, jedząc razem z krwią. Spośród całego ludu każdy własnoręcznie przyprowadził swego wołu, którego miał pod ręką tej nocy, i tam go zabił. **35**. Saul też zbudował ołtarz Panu. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował Panu. **36**. I rzekł Saul: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocną porą i nękajmy ich aż do białego dnia, nie oszczędzając z nich nikogo. Odpowiedzieli: Uczyń wszystko, co ci się wydaje słuszne. Kapłan zaś mówił: Przystąpmy tu do Boga! **37**. Saul pytał się Boga: Czy mam uderzyć na Filistynów? Czy oddasz ich w ręce Izraela? Ale On nie dał mu w tym dniu odpowiedzi. **38**. I rzekł Saul: Wszyscy wodzowie ludu, podejdźcie bliżej, zbadajcie i zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy grzech. **39**. Gdyż, na życie Pana, który wybawia naród izraelski, [nawet] gdyby się to stało przez Jonatana, mojego syna, to i on musiałby umrzeć. Nikt z ludu na to nie odpowiedział. **40**. Odezwał się jeszcze Saul do wszystkich Izraelitów: Wy ustawcie się po jednej stronie, a ja i syn mój po drugiej stronie. Odrzekł na to lud Saulowi: Uczyń, co ci się wydaje słuszne. **41**. Następnie Saul przemówił do Pana: Boże Izraela, wskaż prawdę! Wylosowani zostali Jonatan i Saul, lud zaś był wolny od winy. **42**. I rzekł Saul: Rzucajcie losy między mną i synem moim, Jonatanem. I wylosowany został Jonatan. **43**. Wtedy odezwał się Saul do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? Odparł Jonatan: To prawda, że skosztowałem trochę miodu końcem laski, którą miałem w ręce. Oto jestem gotów umrzeć. **44**. Odpowiedział Saul: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeżeli nie umrzesz, Jonatanie. **45**. Jednak lud odezwał się do Saula: Czy ma umrzeć Jonatan, który był sprawcą tego wielkiego izraelskiego zwycięstwa? Nigdy! Na życie Pana! Ani włos z głowy jego na ziemię nie spadnie. Z Bożą pomocą uczynił to dzisiaj. W ten sposób wyzwolił lud Jonatana, i on nie umarł. **46**. Saul wstrzymał się od pościgu za Filistynami. Filistyni zaś usunęli się do swych siedzib. **47**. Skoro Saul objął panowanie nad Izraelem, walczył z wszystkimi swymi wrogami dokoła: z Moabitami, z Ammonitami, z Edomitami, z królem Soby i z Filistynami. W którąkolwiek stronę się zwrócił, zwyciężał, **48**. dając dowody męstwa. Pobił Amalekitów, wyzwalając Izraela z mocy tych, którzy go nękali. **49**. Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Miał też dwie córki: starsza nazywała się Merab, a młodsza Mikal. **50**. Żona Saula miała na imię Achinoam, a była córką Achimaasa. Wódz jego wojska nosił imię Abner; był synem Nera, stryja Saula. **51**. Kisz, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela. **52**. Przez całe życie Saula trwała zacięta wojna z Filistynami. Gdy tylko spostrzegł Saul jakiegoś dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie.

Rozdział 15

**1**. Potem rzekł Samuel do Saula: To mnie posłał Pan, aby cię namaścić na króla nad swoim ludem, nad Izraelem. Posłuchaj więc teraz słów Pana. **2**. Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka za to, co uczynił Izraelowi, bo stanął przeciw niemu na drodze, gdy szedł on z Egiptu. **3**. Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego własnością; nie lituj się nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież i dzieci, woły i owce, wielbłądy i osły. **4**. Saul zwołał wtedy lud i dokonał jego przeglądu w Telam, dwustu tysięcy piechoty oraz dziesięciu tysięcy spośród pokolenia Judy. **5**. Saul dotarł do stolicy Amalekitów i urządził zasadzkę w dolinie. **6**. Zawiadomił tymczasem Kenitów: Wyjdźcie, oddalcie się i wycofajcie spośród Amalekitów, abym was nie wytracił razem z nimi. Okazaliście bowiem życzliwość wszystkim Izraelitom, gdy wychodzili z Egiptu. W ten sposób Kenici opuścili Amalekitów. **7**. Saul pobił Amalekitów od Chawila w stronę Szur leżącego naprzeciw Egiptu. **8**. Pochwycił też żywcem Agaga, króla Amalekitów, i obłożył klątwą cały lud, [wytępiwszy go] ostrzem miecza. **9**. Saul i lud ulitowali się jednak nad Agagiem i nad dobytkiem: trzodą i bydłem, nad zwierzętami dwurocznymi, nad odchowanymi barankami i nad wszystkim, co było lepszego; nie chciano tego wytępić wskutek obłożenia klątwą, cały zaś dobytek nie posiadający żadnej wartości poddał klątwie. **10**. Pan tymczasem skierował do Samuela takie słowa: **11**. Żałuję tego, że Saula ustanowiłem królem, gdyż ode mnie odstąpił i nie wypełniał moich przykazań. Smuciło to Samuela, dlatego całą noc modlił się do Pana. **12**. I wstał Samuel, aby rano spotkać się z Saulem. Zawiadomiono jednak Samuela: Saul przybył do Karmelu i tam właśnie postawił sobie pomnik [zwycięstwa], a udając się z powrotem, wstąpił do Gilgal. **13**. Samuel udał się do Saula. I rzekł do niego Saul: Niech cię Pan błogosławi! Rozkaz Pana wykonałem. **14**. A Samuel powiedział: Co za beczenie drobnego bydła w moich uszach i co za ryk większego bydła ja słyszę? **15**. Odpowiedział Saul: Przygnano je od Amalekitów. Lud bowiem zlitował się nad najlepszymi owcami i większym bydłem, aby złożyć z nich ofiary Panu, Bogu twemu, a to, co pozostało, wytępiliśmy. **16**. Samuel odpowiedział Saulowi: Dosyć! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej nocy. Odrzekł: Mów! **17**. I mówił Samuel: Czy to nie jest prawdą, że choć byłeś mały we własnych oczach, to jednak ty właśnie stałeś się głową pokoleń izraelskich? Pan bowiem namaścił cię na króla izraelskiego. **18**. Pan wysłał cię w drogę i nakazał: Obłożysz klątwą tych występnych Amalekitów, będziesz z nimi walczył, aż ich zniszczysz. **19**. Czemu więc nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się na łup, popełniłeś więc to, co złe w oczach Pana. **20**. Saul odpowiedział Samuelowi: Posłuchałem głosu Pana: szedłem drogą, którą mnie posłał Pan. Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów obłożyłem klątwą. **21**. Lud zaś zabrał ze zdobyczy drobne i większe bydło, aby je w Gilgal ofiarować Panu, Bogu twemu, jako pierwociny rzeczy obłożonych klątwą. **22**. Samuel odrzekł: Czyż milsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość - od tłuszczu baranów. **23**. Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa. Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla. **24**. Saul odrzekł na to Samuelowi: Popełniłem grzech: Przekroczyłem nakaz Pana i twoje wskazania, bałem się bowiem ludu i usłuchałem jego głosu. **25**. Ty jednak daruj moją winę i chodź ze mną, ażebym oddał pokłon Panu. **26**. Na to Samuel odrzekł Saulowi: Nie pójdę z tobą, gdyż odrzuciłeś słowo Pana, dlatego też odrzucił cię Pan. Nie będziesz już królem nad Izraelem. **27**. Kiedy Samuel odwrócił się, by odejść, [Saul] chwycił kraj jego płaszcza, tak że go rozdarł. **28**. Wtedy rzekł do niego Samuel: Pan odebrał ci dziś królestwo izraelskie, a powierzył je komu innemu, lepszemu od ciebie. **29**. Chwała Izraela nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby żałował. **30**. Odpowiedział Saul: Zgrzeszyłem. Bądź jednak łaskaw teraz uszanować mnie wobec starszyzny mego ludu i wobec Izraela, wróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twemu. **31**. Wrócił Samuel i szedł za Saulem. Saul oddał pokłon Panu. **32**. Samuel dał potem rozkaz: Przyprowadźcie do mnie króla Amalekitów - Agaga! Agag zbliżył się do niego chwiejnym krokiem i rzekł: Naprawdę znikła u mnie gorycz śmierci. **33**. Samuel jednak powiedział: Jak mieczem swym czyniłeś bezdzietnymi kobiety, tak też niech będzie bezdzietna wśród kobiet twoja matka! I Samuel kazał stracić Agaga przed Panem w Gilgal. **34**. Następnie udał się Samuel do Rama, a Saul wrócił do swej posiadłości w Gibea Saulowym. **35**. Odtąd już Samuel nie zobaczył Saula aż do chwili swej śmierci. Smucił się jednak, iż Pan pożałował tego, że Saula uczynił królem nad Izraelem.

Rozdział 16

**1**. Rzekł Pan do Samuela: Dokąd będziesz się smucił z powodu Saula? Uznałem go przecież za niegodnego, by panował nad Izraelem. Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla. **2**. Samuel odrzekł: Jakże pójdę? Usłyszy o tym Saul i zabije mnie. Pan odpowiedział: Weźmiesz ze sobą jałowicę i będziesz mówił: Przybywam złożyć ofiarę Panu. **3**. Zaprosisz więc Jessego na ucztę ofiarną, a Ja wtedy powiem ci, co masz robić: wtedy namaścisz tego, którego ci wskażę. **4**. Samuel uczynił tak, jak polecił mu Pan, i udał się do Betlejem. Naprzeciw niego wyszła przelękniona starszyzna miasta. [Jeden z nich] zapytał: Czy twe przybycie oznacza pokój? **5**. Odpowiedział: Pokój. Przybyłem złożyć ofiarę Panu. Oczyśćcie się i chodźcie złożyć ze mną ofiarę! Oczyścił też Jessego i jego synów i zaprosił ich na ofiarę. **6**. Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i powiedział: Z pewnością przed Panem jest jego pomazaniec. **7**. Pan jednak rzekł do Samuela: Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż odsunąłem go, nie tak bowiem, jak człowiek widzi, widzi Bóg, bo człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce. **8**. Następnie Jesse przywołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi, ale ten rzekł: Ten też nie został wybrany przez Pana. **9**. Potem Jesse przedstawił Szammę. Samuel jednak oświadczył: Ten też nie został wybrany przez Pana. **10**. I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: Nie ich wybrał Pan. **11**. Samuel więc zapytał Jessego: Czy to już wszyscy młodzieńcy? Odrzekł: Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce. Samuel powiedział do Jessego: Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie. **12**. Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: Wstań i namaść go, to ten. **13**. Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Od tego dnia duch Pański opanował Dawida. Samuel zaś ruszył w drogę i poszedł do Rama. **14**. Saula natomiast opuścił duch Pański, a opętał go duch zły zesłany przez Pana. **15**. Odezwali się do Saula jego słudzy: Oto dręczy cię duch zły [zesłany przez] Boga. **16**. Daj więc polecenie, panie nasz, aby słudzy twoi, którzy są przy tobie, poszukali człowieka dobrze grającego na cytrze. Gdy będzie cię męczył zły duch zesłany przez Boga, zagra ci i będzie ci lepiej. **17**. Saul odrzekł sługom: Dobrze, wyszukajcie mi człowieka, który by dobrze grał, i przyprowadźcie go do mnie! **18**. Na to odezwał się jeden z dworzan: Właśnie widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra. Jest to dzielny wojownik, wyćwiczony w walce, wyrażający się mądrze, mężczyzna piękny, a Pan jest z nim. **19**. Saul wyprawił posłańców do Jessego, by powiedzieli: Przyślij mi twego syna, Dawida, który jest przy owcach. **20**. Jesse wziął pięć chlebów, bukłak wina i koziołka i przez swego syna, Dawida, posłał to Saulowi. **21**. Dawid przybył do Saula i przebywał z nim. Saul pokochał go bardzo. Dawid stał się jego giermkiem. **22**. Kazał więc Saul powiedzieć przez posłańców Jessemu: Chciałbym zatrzymać u siebie Dawida, gdyż mi się spodobał. **23**. A kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał na Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego.

Rozdział 17

**1**. Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę: zebrali się w Soko leżącym w ziemi Judy, a obóz rozbili między Soko i Azeka, niedaleko od Efes-Dammim. **2**. Natomiast Saul i Izraelici zgromadzili się i rozłożyli obozem w Dolinie Terebintu, przygotowując się do walki z Filistynami. **3**. Filistyni stali u zbocza jednej góry, po jednej stronie, Izraelici zaś na zboczu innej góry, po drugiej stronie, a oddzielała ich dolina. **4**. Wtedy wystąpił z obozu filistyńskiego pewien harcownik imieniem Goliat, pochodzący z Gat. Był wysoki na sześć łokci i jedną piędź. **5**. Na głowie miał hełm z brązu, ubrany zaś był w łuskowy pancerz z brązu, o wadze pięciu tysięcy syklów. **6**. Miał również na nogach nagolenice z brązu oraz brązowy, zakrzywiony nóż przewieszony przez ramię. **7**. Drzewce włóczni jego było jak wał tkacki, a jej grot ważył sześćset syklów żelaza. Poprzedzał go też [giermek] niosący tarczę. **8**. Stanąwszy naprzeciw, krzyknął w kierunku wojsk izraelskich te słowa: Po co się ustawiacie w szyku bojowym? Czyż ja nie jestem Filistynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie spośród siebie człowieka, który by przeciwko mnie wystąpił. **9**. Jeżeli zdoła ze mną walczyć i pokona mnie, staniemy się waszymi niewolnikami, jeżeli zaś ja zdołam go zwyciężyć, wy będziecie naszymi niewolnikami i służyć nam będziecie. **10**. Potem dodał Filistyn: Oto urągałem dzisiaj wojsku izraelskiemu. Dajcie mi człowieka, będziemy z sobą walczyć. **11**. Gdy Saul i wszyscy Izraelici usłyszeli słowa Filistyna, przelękli się i przestraszyli bardzo. **12**. Dawid był synem Efratejczyka, tego, który pochodził z Betlejem judzkiego, a nazywał się Jesse i miał ośmiu synów. W czasach Saula był on stary i podeszły [w latach]. **13**. Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli, udając się za Saulem na wojnę. Ci trzej synowie, którzy wyruszyli na wojnę, nosili imiona: najstarszy - Eliab, drugi - Abinadab, a trzeci - Szamma. **14**. Dawid był najmłodszy, trzej starsi wyruszyli za Saulem. **15**. Dawid często odchodził od Saula, aby pasać owce swojego ojca w Betlejem. **16**. Tymczasem Filistyn ciągle wychodził z rana i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni. **17**. Raz rzekł Jesse do swego syna, Dawida: Weź dla swych braci efę prażonych ziaren, dziesięć chlebów i zanieś prędko braciom do obozu! **18**. Zaniesiesz też dziesięć krążków sera dowódcy oddziału, zapytasz się swych braci, jak im się wiedzie, i odbierzesz ich żołd. **19**. Jest z nimi Saul oraz wszyscy Izraelici w Dolinie Terebintu i walczą z Filistynami. **20**. Wstał więc Dawid wcześnie rano, powierzając owce stróżowi, i zabrawszy [zapasy], poszedł zgodnie z poleceniem Jessego. Kiedy przybył do obozowiska, wojsko wyruszało na pole walki i wznosiło wojenny okrzyk. **21**. Izraelici ustawili swe szyki bojowe, tak samo i Filistyni: szyk naprzeciw szyku. **22**. Dawid, zrzuciwszy z siebie niesiony ciężar i oddawszy go pod opiekę strażnikowi taboru, pobiegł na pole walki. Gdy przybył, pozdrowił swoich braci. **23**. Podczas tej rozmowy z nimi wystąpił z szyków filistyńskich właśnie ów harcownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, i wygłaszał owe słowa. Usłyszał je Dawid. **24**. Wszyscy natomiast ludzie Izraela, zobaczywszy tego człowieka, uciekali przed nim i bali się go bardzo. **25**. Zawołał jeden z Izraelitów: Czy widzieliście tego człowieka, który występuje? Występuje on po to, by urągać Izraelowi. Tego jednak, kto go pokona, król obsypie bogactwem, a córkę swą odda mu za żonę, rodzinę zaś jego uczyni wolną od danin w Izraelu. **26**. Odezwał się Dawid do stojących obok niego ludzi: Co uczynią takiemu, który pokona tego Filistyna i zdejmie hańbę z Izraela? Kto to jest ten nieobrzezany Filistyn, który urąga wojsku Boga żywego? **27**. Lud powtórzył mu te słowa na potwierdzenie, co uczynią człowiekowi, który go pokona. **28**. Gdy starszy jego brat, Eliab, usłyszał, że Dawid rozmawiał z ludźmi, uniósł się gniewem na Dawida i zawołał: Po co tu przyszedłeś? Komu zostawiłeś ową małą trzodę na pustyni? Znam ja pychę i złość twojego serca: przybyłeś tu, aby tylko przypatrzyć się walce. **29**. Dawid odrzekł: Cóż teraz uczyniłem? Wszak to było tylko słowo. **30**. Oddaliwszy się od niego, skierował się gdzie indziej i wypytywał się w podobnych słowach. Odpowiedzieli mu ludzie jak poprzednio. **31**. Słyszano te słowa, które wypowiedział Dawid; doniesiono Saulowi, kazał go więc przyprowadzić. **32**. Rzekł Dawid do Saula: Niech niczyje serce się nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem. **33**. Saul odpowiedział Dawidowi: To niemożliwe, byś stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości. **34**. Odrzekł Dawid Saulowi: Kiedy sługa twój pasał owce u swojego ojca, a przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał owcę ze stada, **35**. wtedy biegłem za nim, uderzałem na niego i wyrywałem mu ją z paszczęki, a kiedy on na mnie napadał, chwytałem go za szczękę, biłem i uśmiercałem. **36**. Sługa twój kładł trupem lwy i niedźwiedzie, nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż urągał wojskom Boga żywego. **37**. Powiedział jeszcze Dawid: Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, niech Pan będzie z tobą! **38**. Saul ubrał Dawida w swoją zbroję: włożył na jego głowę hełm z brązu i opiął go pancerzem. **39**. Przypiął też Dawid miecz na swą szatę i próbował chodzić, gdyż jeszcze nie nabrał wprawy. Po czym oświadczył Dawid Saulowi: Nie potrafię się w tym poruszać, gdyż nie nabrałem wprawy. I zdjął to Dawid z siebie. **40**. Wziął w rękę swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał, i do kieszeni, a z procą w ręce skierował się ku Filistynowi. **41**. Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim. **42**. Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknej powierzchowności. **43**. I rzekł Filistyn do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? Złorzeczył Filistyn Dawidowi, [przyzywając na pomoc] swoich bogów. **44**. Filistyn zawołał do Dawida: Przybliż się tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom podniebnym i dzikim zwierzętom. **45**. Dawid odrzekł Filistynowi: Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. **46**. Dziś właśnie wyda cię Pan w moje ręce, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu podniebnemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że Bóg jest w Izraelu. **47**. Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc wyda was w nasze ręce. **48**. I oto, gdy wstał Filistyn, szedł, zbliżając się coraz bardziej ku Dawidowi, Dawid również pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistynowi. **49**. Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wyrzucił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwił w czole, i Filistyn upadł twarzą na ziemię. **50**. Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. **51**. Dawid podbiegł i stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę. Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki. **52**. Powstali mężowie Izraela i Judy, wydali okrzyk wojenny i ścigali Filistynów aż do Gat i bram Ekronu; a trupy filistyńskie leżały na drodze z Szaaraim aż do Gat i Ekronu. **53**. Izraelici, wracając potem z pościgu za Filistynami, złupili ich obóz. **54**. Dawid zaś zabrał głowę Filistyna i zaniósł ją do Jerozolimy, a zbroję umieścił w przybytku. **55**. Gdy Saul zauważył Dawida wychodzącego do walki z Filistynem, zapytał Abnera, dowódcy wojska: Czyim synem jest ten chłopiec, Abnerze? Abner odrzekł: Na życie twej duszy, królu, nie wiem. **56**. Król dał rozkaz: Masz się dowiedzieć, czyim synem jest ten młodzieniec. **57**. Kiedy Dawid wrócił po zabiciu Filistyna, wziął go Abner i przedstawił Saulowi. W ręce niósł on głowę Filistyna. **58**. I zapytał go Saul: Czyim jesteś synem, młodzieńcze? Dawid odrzekł: Jestem synem sługi twego, Jessego z Betlejem.

Rozdział 18

**1**. Kiedy właśnie przestał przemawiać do Saula, dusza Jonatana przylgnęła całkowicie do duszy Dawida. Pokochał go Jonatan tak jak samego siebie. **2**. Od tego również dnia Saul zabrał go do siebie i nie pozwolił mu już wrócić do domu ojcowskiego. **3**. Jonatan zaś zawarł z Dawidem przymierze, umiłował go bowiem jak samego siebie. **4**. Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, i oddał go Dawidowi, jak i resztę swojego stroju - aż do miecza, łuku i pasa. **5**. A Dawid wyprawiał się i wiodło mu się dobrze, dokądkolwiek go Saul posyłał. Saul więc ustanowił go dowódcą wojska. [Dawid] był lubiany nie tylko przez cały naród, ale też przez dworzan Saula. **6**. Gdy przybyli oni i wracał Dawid po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów. **7**. I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy. **8**. A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił: Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu jedynie królowania. **9**. I od tego dnia Saul patrzył na Dawida zazdrosnym okiem. **10**. A oto nazajutrz zły duch, zesłany przez Boga, opanował Saula, który popadł w szał wewnątrz swojego domu. Dawid tymczasem grał na cytrze, tak jak każdego dnia. Saul trzymał w ręku dzidę. **11**. I rzucił Saul dzidą, bo myślał: Przybiję Dawida do ściany. Lecz Dawid dwukrotnie tego uniknął. **12**. Saul bardzo się bał Dawida: bo Pan był z nim, a od Saula odstąpił. **13**. I dlatego Saul odsunął go od siebie, a ustanowił wodzem nad tysiącem żołnierzy: i tak odbywał wyprawy na oczach ludu. **14**. Powodziło się Dawidowi we wszystkich przedsięwzięciach: Pan był z nim. **15**. Saul, widząc, że mu się dobrze powodzi, drżał przed nim. **16**. Cały zaś Izrael i Juda miłowali Dawida, wyprawiał się bowiem i powracał na ich oczach. **17**. Saul rzekł do Dawida: Oto najstarsza moja córka, Merab. Oddam ci ją za żonę, ale bądź dla mnie dzielnym wojownikiem i prowadź walki Pańskie. Saul bowiem mówił sobie: Jeżeli ja go nie dosięgnąłem, niech go dosięgnie ręka Filistynów. **18**. Dawid odpowiedział na to Saulowi: Kimże ja jestem i czym jest ród mego ojca w Izraelu, abym mógł być zięciem królewskim? **19**. Gdy jednak zbliżała się chwila oddania Merab, córki Saula, Dawidowi, oddano ją za żonę Adrielowi z Mecholi. **20**. Ale Mikal, córka Saula, pokochała Dawida. Doniesiono o tym Saulowi. To wydało mu się dobre. **21**. Saul bowiem mówił sobie: Oddam mu ją, aby była dla niego sidłem: niech będzie nad nim ręka Filistynów. Oświadczył więc Saul Dawidowi po raz drugi: Dziś możesz się stać moim zięciem. **22**. Sługom zaś Saul polecił: Porozmawiajcie potajemnie z Dawidem i donieście mu: Król jest dla ciebie życzliwy, słudzy jego cię kochają. Zostań więc zięciem króla! **23**. Słudzy powtórzyli Dawidowi słowa Saula, on zaś odrzekł: Czy wam wydaje się rzeczą błahą być zięciem króla? Ja jestem przecież człowiekiem biednym i mało znaczącym. **24**. I słudzy zawiadomili Saula, mówiąc: Tak się wyraził Dawid. **25**. Saul odrzekł: Powiedzcie Dawidowi, że król nie żąda innej zapłaty niż stu napletków Filistynów, aby pomścić się na wrogach królewskich. Saul liczył na to, że Dawid dostanie się w ręce Filistynów. **26**. Gdy słudzy zawiadomili o tym Dawida, wydało mu się dobre to, że może zostać zięciem króla. Zanim upłynęły wyznaczone dni, **27**. powstał Dawid i wyruszył ze swym wojskiem, i zabił dwustu mężczyzn spośród Filistynów. Dawid przyniósł potem ich napletki i przeliczył wobec króla, aby stać się zięciem króla. Wtedy Saul oddał mu córkę swą, Mikal, za żonę. **28**. Przekonał się też Saul naocznie, że Pan jest z Dawidem. Mikal, córka Saula, kochała go. **29**. Coraz bardziej zatem obawiał się Saul Dawida i stał się jego wrogiem na zawsze. **30**. Wodzowie filistyńscy robili wypady. Za każdym ich wypadem Dawid odnosił większe zwycięstwa niż wszyscy słudzy Saula. Imię jego stawało się coraz sławniejsze.

Rozdział 19

**1**. Saul namawiał syna swego, Jonatana, i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida. **2**. Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić. Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w ukryciu. **3**. Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o tym cię zawiadomię. **4**. Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem, Saulem; powiedział mu: Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze, Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego są dla ciebie bardzo pożyteczne. **5**. On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida? **6**. Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: Na życie Pana, nie będzie zabity! **7**. Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem zaprowadził Dawida do Saula i [Dawid] został u niego jak poprzednio. **8**. Znów wybuchła wojna. Wyruszył więc Dawid i walczył z Filistynami, i zadał im wielką klęskę, tak że musieli przed nim uciekać. **9**. Zły zaś duch, zesłany przez Pana, opanował Saula, kiedy przebywał on w domu, trzymając dzidę w ręku, podczas gdy Dawid grał na cytrze. **10**. I Saul usiłował dzidą przybić Dawida do ściany. Uniknął on jednak [ciosu] Saula, a dzida utkwiła w ścianie. Tej też nocy Dawid ratował się ucieczką. **11**. Tymczasem Saul wysłał posłańców do domu Dawidowego, aby go pilnowali i zaraz z rana zabili. Jednak Mikal, żona Dawida, przestrzegła go, mówiąc: Jeżeli tej nocy nie ujdziesz z życiem, jutro będziesz zabity. **12**. Mikal spuściła przeto Dawida przez okno, a on uszedł, zbiegł i ocalał. **13**. Wzięła potem posążek i ułożyła w łożu, umieściła poduszkę z koziej sierści u jego wezgłowia i przykryła płaszczem. **14**. Gdy więc Saul przysłał posłańców, aby przyprowadzili Dawida, powiedziała, że jest chory. **15**. Wysłał więc Saul posłańców, aby go odwiedzili, mówiąc: Przynieście go wraz z łożem do mnie, aby go zabić. **16**. Kiedy jednak posłańcy przyszli, zobaczyli w łożu posążek, a u wezgłowia poduszkę z koziej sierści. **17**. Powiedział Saul do Mikal: Czemu mnie oszukałaś, pozwalając, by mój wróg ratował się ucieczką? Mikal odpowiedziała Saulowi: Sam mi powiedział: Wypuść mnie, bo inaczej cię zabiję. **18**. Uratowawszy się ucieczką, Dawid przybył do Samuela w Rama i opowiedział mu wszystko, co mu uczynił Saul; następnie udał się z Samuelem do Najot, gdzie zamieszkali. **19**. Doniesiono o tym Saulowi słowami: Dawid przebywa w Najot koło Rama. **20**. Saul wysłał więc posłańców, aby schwytali Dawida. Ci spostrzegli gromadę proroków, którzy prorokowali, i Samuela, który był ich przywódcą. Także posłańcami owładnął duch Boży i oni też prorokowali. **21**. Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał trzecich posłańców, ale i oni zaczęli prorokować. **22**. Saul udał się osobiście do Rama i zbliżywszy się do wielkiej studni w Seku, wywiadywał się: Gdzie jest Samuel i Dawid? Odpowiedziano mu: Właśnie jest w Najot koło Rama. **23**. Udał się więc do Najot koło Rama, ale duch Boży owładnął także i nim, i idąc, ciągle prorokował, aż dotarł do Najot koło Rama. **24**. Wtedy zdjął swe szaty i prorokował w obecności Samuela, i upadł, [i leżał] nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i Saul między prorokami?

Rozdział 20

**1**. Tymczasem Dawid uciekł z Najot koło Rama i udał się do Jonatana, mówiąc: Cóż ja zrobiłem, czym zawiniłem, czym zgrzeszyłem wobec twojego ojca, że czyha na moje życie? **2**. Odpowiedział: Żadną miarą! Nie umrzesz: mój ojciec nie podejmuje niczego ani wielkiego, ani małego, nie zawiadamiając mnie o tym. Dlaczego więc ojciec ukrywałby to przede mną? Tak nie jest. **3**. Odezwał się jeszcze Dawid, przysięgając: Na pewno wie twój ojciec, że darzysz mnie życzliwością, i powie sobie: Nie dowie się o tym Jonatan, aby się nie zasmucił. Ale na życie Pana i na twoje życie, tylko krok dzieli mnie od śmierci. **4**. Jonatan odpowiedział Dawidowi: Cokolwiek byś zechciał, to zrobię dla ciebie. **5**. I odrzekł Dawid Jonatanowi: Właśnie jutro jest nów księżyca, a ja winienem zasiadać wtedy obok króla na uczcie. Pozwól, że odejdę i skryję się w polu aż do trzeciego wieczora. **6**. Gdyby ojciec twój spostrzegł się co do mnie, odpowiesz: Bardzo mnie prosił Dawid, aby mógł pośpieszyć do swojego miasta, Betlejem, gdyż cała rodzina w tych dniach składa ofiarę doroczną. **7**. Jeżeli odpowie: Dobrze, wtedy sługa twój będzie spokojny; jeżeli się rozgniewa, wiedz, że postanowił sobie coś złego. **8**. Ale ty bądź łaskaw dla sługi swojego. Wszak ty doprowadziłeś sługę swego do przymierza ze sobą w imię Pańskie. Jeśli ja zawiniłem, to mnie zabij, a do ojca twego po cóż mnie masz prowadzić? **9**. I odrzekł Jonatan: Żadną miarą! Gdybym się rzeczywiście dowiedział, że mój ojciec postanowił wyrządzić ci krzywdę, czyżbym cię o tym nie powiadomił? **10**. I rzekł Dawid do Jonatana: Kto mi da znać o tym, że ojciec dał ci surową odpowiedź? **11**. Odrzekł Jonatan Dawidowi: Chodź, wyjdziemy w pole. Kiedy obaj wyszli w pole, **12**. rzekł Jonatan do Dawida: Pan, Bóg Izraela, [jest świadkiem], że wybadam ojca mego jutro albo pojutrze o tym czasie, czy jest dobrze usposobiony do Dawida, czy nie. Wtedy poślę do ciebie, by bezpośrednio cię zawiadomić. **13**. Niech Pan to uczyni Jonatanowi i tamto dorzuci, jeślibym wtedy, gdy mojemu ojcu spodoba się wyrządzić ci krzywdę, nie zawiadomił cię bezpośrednio i nie odprawił cię tak, abyś mógł odejść spokojnie. A Pan niech będzie z tobą, tak jak był przedtem z moim ojcem. **14**. A jeżeli jeszcze będę żył, chyba okażesz mi miłosierdzie [w imię] Pańskie? A jeżeli umrę, **15**. nie odbieraj życzliwości twojej mojemu domowi na wieki, nawet wtedy, gdy Pan usunie wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi. **16**. I zawarł Jonatan przymierze z domem Dawida, by Pan wziął odwet na wrogach Dawida. **17**. Jeszcze raz zaprzysiągł Jonatan Dawida w imię wielkiej miłości ku niemu, kochał go bowiem jak samego siebie. **18**. Jonatan rzekł do niego: Jutro nów księżyca. Zwrócisz na siebie uwagę, bo miejsce twoje będzie puste. **19**. Do trzeciego dnia odejdziesz daleko. Udasz się na miejsce, gdzie się ukrywałeś w dniu, gdy podobnie się rzeczy miały, i zatrzymasz się koło tamtego kamienia. **20**. Ja wypuszczę w jego stronę trzy strzały, jakbym celował w tym kierunku. **21**. Potem poślę chłopca, dając mu rozkaz: Idź, znajdź strzały! Gdy powiem chłopcu: Oto strzały są bliżej, niż stoisz, zabierz je - wracaj, wiedz, że możesz być spokojny, nic się nie dzieje złego, na życie Pana! **22**. Gdybym jednak powiedział do młodzieńca: Oto strzały są trochę dalej, niż stoisz - uchodź, gdyż sam Pan cię dalej posyła. **23**. Przyrzeczenie zaś, które złożyliśmy ja i ty, jest takie: Oto Pan między mną a tobą na wieki. **24**. I ukrył się Dawid na polu. Kiedy nastał nów księżyca, zasiadł król do uczty, by się posilić. **25**. Król zasiadł na swym zwykłym miejscu na krześle pod ścianą, Jonatan zajął miejsce naprzeciwko, Abner usiadł z boku Saula, miejsce zaś Dawida było puste. **26**. Saul nic o nim nie wspominał w tym dniu. Myślał: To przypadek; jest on nieczysty, z pewnością jest nieczysty. **27**. Lecz nazajutrz, po nowiu, gdy miejsce Dawida znów było puste, odezwał się Saul do syna swego, Jonatana: Dlaczego syn Jessego nie przyszedł na ucztę ani wczoraj, ani dziś? **28**. Jonatan odpowiedział Saulowi: Bardzo mnie Dawid prosił, by mógł iść do Betlejem. **29**. Mówił: Pozwól mi iść, proszę cię, gdyż składamy ofiarę rodzinną w tym mieście zawiadomił mnie o tym mój brat. Jeśli darzysz mnie życzliwością, zwolnij mnie, bym mógł odwiedzić swych braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego. **30**. Saul rozgniewał się bardzo na Jonatana i rzekł mu: O, synu kobiety przewrotnej! Alboż to ja nie wiem, że wybrałeś sobie syna Jessego na hańbę swoją i na hańbę łona swej matki? **31**. Jak długo bowiem będzie żył na ziemi syn Jessego, nie ostoisz się ani ty, ani twoje królowanie. Zaraz więc poślij i przyprowadź go do mnie, gdyż musi umrzeć. **32**. Odpowiedział Jonatan ojcu swemu, Saulowi, pytaniem: Dlaczego ma umierać? Cóż uczynił? **33**. Wtedy Saul rzucił w niego dzidą, aby go przebić. W ten sposób poznał Jonatan, że taki jest zamiar ojca, by Dawida uśmiercić. **34**. Jonatan podniósł się od stołu pełen gniewu. W tym drugim dniu miesiąca nie tknął posiłku, gdyż bardzo się zmartwił o Dawida, że ojciec jego tak go zelżył. **35**. Rankiem wyszedł Jonatan na pole, na miejsce umówione z Dawidem, a z nim był mały chłopiec. **36**. I rzekł do chłopca: Pobiegnij i poszukaj strzał, które wypuszczę. Chłopiec pobiegł, on tymczasem wypuścił strzałę tak, aby go minęła. **37**. Chłopiec pobiegł do miejsca strzały, którą wypuścił Jonatan, wtedy Jonatan za nim krzyknął: Czy strzała nie jest jeszcze dalej, niż stoisz? **38**. I jeszcze wołał Jonatan za chłopcem: Pośpiesz się, nie zatrzymuj się! Chłopiec pozbierał strzały i przybiegł do swego pana. **39**. Chłopiec nie pojął niczego, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co chodzi. **40**. Jonatan oddał swoją broń chłopcu, dając mu rozkaz: Idź, odnieś to do miasta. **41**. Gdy odszedł chłopiec, podniósł się Dawid od strony południa, padł twarzą na ziemię i trzykroć oddał głęboki pokłon. Nawzajem się ucałowali i płakali nad sobą. Dawid nawet głośno szlochał. **42**. Wreszcie Jonatan rzekł do Dawida: Idź w pokoju! Niech się stanie to, co przysięgaliśmy w imię Pana, mówiąc: Pan będzie między mną a tobą, między rodem moim a rodem twoim na wieki.

Rozdział 21

**1**. Dawid, podniósłszy się, odszedł, a Jonatan powrócił do miasta. **2**. Dawid udał się do Nob, do kapłana Achimeleka. Achimelek wyszedł przelękniony na spotkanie Dawida i zapytał: Czemu przybywasz sam bez żadnego towarzysza? **3**. Dawid odrzekł Achimelekowi: Król polecił mi pewną sprawę, nakazując: Niech nikt nie wie o tym, po co cię posyłam i co ci powierzam. Dlatego umówiłem się z młodymi ludźmi na oznaczone miejsce. **4**. A teraz, jeśli masz pod ręką pięć chlebów, podaruj mi je lub cokolwiek się znajdzie! **5**. Kapłan odrzekł Dawidowi: Zwykłego chleba pod ręką nie mam: jest tylko chleb święty. Czy jednak młodzieńcy powstrzymali się chociaż od współżycia z kobietą? **6**. Dawid odrzekł kapłanowi: Tak jest, zabronione nam jest współżycie z kobietą jak zawsze, gdy wyruszam w drogę. Tak więc ciała tych młodzieńców są czyste, choć to wyprawa zwyczajna. Tym bardziej czyste są ich ciała dzisiaj. **7**. Dał więc kapłan ów święty chleb, gdyż nie było innego chleba prócz pokładnego, usuwanego sprzed oblicza Pana w tym celu, by w dzień usunięcia położyć chleb świeży. **8**. Był tam także pewien sługa Saula, który w tym dniu zatrzymał się również przed obliczem Pana, a nazywał się Doeg, Edomita, [był] nadzorcą pasterzy Saula. **9**. I odezwał się Dawid do Achimeleka: A może masz pod ręką dzidę albo miecz? Nie wziąłem bowiem ani miecza, ani mojej broni, gdyż polecenie króla było pilne. **10**. Kapłan odpowiedział: Jest miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś w Dolinie Terebintu; zawinięty w płaszcz, leży za efodem. Jeśli masz zamiar go wziąć, bierz, bo nic poza tym nie ma z tych rzeczy. Dawid odrzekł: Nie ma od niego lepszego, podaj mi go! **11**. Powstawszy więc, Dawid jeszcze tego dnia uciekł przed Saulem i udał się do Akisza, króla Gat. **12**. Słudzy Akisza mówili: Czy to nie Dawid, król ziemi? Czy to nie ten, któremu śpiewano wśród pląsów: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy? **13**. Dawid przejął się tymi słowami, a że obawiał się bardzo Akisza, króla Gat, **14**. zaczął udawać wobec nich szalonego, dokonywać wśród nich nierozumnych czynności: tłukł rękami w skrzydła bramy i pozwalał ślinie spływać po brodzie. **15**. I rzekł Akisz do swych poddanych: Widzicie człowieka szalonego. Po co sprowadziliście mi go tutaj? **16**. Czy brakuje mi szaleńców, że sprowadziliście jeszcze tego, by szalał przede mną? I ten ma wejść do mojego domu?

Rozdział 22

**1**. Dawid uciekł stamtąd i schronił się w jaskini Adullam. Kiedy dowiedzieli się o tym jego bracia i cała rodzina jego ojca, udali się do niego. **2**. Zgromadzili się też wokół niego wszelkiego rodzaju uciśnieni i ci, którzy ścigani byli przez wierzycieli, i ci, którym było ciężko na duszy, a on stał się dla nich przywódcą. Tak przyłączyło się do niego około czterystu ludzi. **3**. Stąd udał się Dawid do Mispe moabskiego i zapytał króla Moabu: Czy ojciec i matka moja nie mogliby przebywać u was do czasu, aż się wyjaśni, co zechce Bóg ze mną uczynić? **4**. Sprowadził ich przed króla moabskiego i zamieszkali przy nim przez cały czas pobytu Dawida w miejscu niedostępnym. **5**. A prorok Gad doradzał Dawidowi: Nie pozostawaj w tym miejscu niedostępnym, lecz udaj się do ziemi judzkiej! Dawid więc poszedł i przybył do lasu Cheret. **6**. Tymczasem Saul posłyszał, że wykryto Dawida razem z towarzyszącymi mu ludźmi. Saul siedział wtedy w Gibea pod tamaryszkiem na wzgórzu, z dzidą w ręku, a otaczali go jego słudzy. **7**. Rzekł Saul do sług swoich, którzy go otaczali: Słuchajcie, Beniaminici! Czy syn Jessego da wam wszystkim pola i winnice, czy ustanowi was tysiącznikami i setnikami, **8**. dlatego że sprzysięgliście się przeciwko mnie? Nikt mnie nie ostrzegł, gdy syn mój zawierał przymierze z synem Jessego, nikt nie okazywał mi współczucia ani nie przestrzegał, gdy mój syn wystawił przeciw mnie mojego poddanego, aby na mnie urządzał zasadzki, jak się to obecnie dzieje. **9**. Na to odrzekł Doeg Edomita, przełożony sług Saula: Widziałem syna Jessego, gdy przybył do Achimeleka, syna Achituba: **10**. ten zaś radził się Pana co do niego, obdarzył go żywnością, dał mu też miecz Filistyna Goliata. **11**. Wtedy Saul kazał wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba, z całym rodem jego ojca, to jest kapłanów z Nob: wszyscy oni przybyli do króla. **12**. I rzekł Saul: Posłuchaj, synu Achituba! Odpowiedział: Jestem, panie mój. **13**. Spytał się go Saul: Czemu spiskujecie przeciwko mnie, ty i syn Jessego? Dałeś mu przecież chleb i miecz, radziłeś się Boga co do niego po to, by mógł powstać przeciw mnie i urządzać zasadzki, jak się to dzieje obecnie. **14**. Achimelek dał królowi taką odpowiedź: Któż spośród sług twoich jest tak wierny jak Dawid, zięć królewski, który stoi na czele twojej straży przybocznej i poważany jest w twym domu? **15**. Czy to dziś dopiero zacząłem radzić się Boga w jego sprawie? Daleki jestem od tego! Niech król nie posądza o nic takiego swojego sługi ani całego rodu jego ojca, gdyż sługa twój nie miał o tym najmniejszego pojęcia! **16**. Król jednak zawyrokował: Musisz umrzeć, Achimeleku, wraz z całym rodem twego ojca. **17**. I dał rozkaz ludziom ze straży przybocznej, którzy go otaczali: Otoczcie i zabijcie kapłanów Pańskich, wspomagali bowiem Dawida, a choć wiedzieli, że uciekł, nie powiadomili mnie. Jednakże słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki na kapłanów Pańskich. **18**. Król zwrócił się więc do Doega: Przystąp ty i powal kapłanów! Przystąpił Doeg Edomita i powalił kapłanów, zadając śmierć w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężom noszącym lniany efod. **19**. Uderzył też [Saul] ostrzem miecza na miasto kapłańskie Nob: [pozabijał] ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce. **20**. Uszedł cało jeden tylko syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar, który schronił się u Dawida. **21**. Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul wymordował kapłanów Pańskich. **22**. Dawid powiedział wtedy do Abiatara: Wiedziałem to już wtedy, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym Saulowi. To ja obróciłem sprawę przeciw wszystkim osobom z rodu twego ojca. **23**. Pozostań przy mnie bez obawy; ten, kto czyha na moje życie, czyha też na twoje, bo jesteś u mnie osobą strzeżoną.

Rozdział 23

**1**. Tymczasem zawiadomiono Dawida: Oto Filistyni oblegają Keilę i grabią zboże na klepiskach. **2**. I radził się Dawid Pana: Czy mam wyruszyć i czy pokonam tych Filistynów? Pan odrzekł Dawidowi: Wyruszaj, a pokonasz Filistynów i oswobodzisz Keilę. **3**. Ludzie Dawida mówili jednak: Przecież my tutaj w Judzie żyjemy w lęku, a pójdziemy do Keili na szyki filistyńskie? **4**. I znów radził się Dawid Pana. A Pan dał mu odpowiedź: Wstań, idź do Keili, bo wydam Filistynów w twoje ręce. **5**. Dawid wyruszył więc ze swymi ludźmi w kierunku Keili, uderzył na Filistynów, uprowadzając ich trzody i zadając im wielką klęskę. Tak wyzwolił Dawid mieszkańców Keili. **6**. Kiedy Abiatar, syn Achimeleka, schronił się u Dawida i kiedy razem z Dawidem udał się do Keili, niósł ze sobą efod. **7**. Tymczasem zawiadomiono Saula o tym, że Dawid przybył do Keili. I rzekł Saul: Bóg oddaje go w moje ręce, gdyż wchodząc do miasta mającego bramy i zamki, sam się zamknął. **8**. Zwołał więc Saul cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać Dawida i jego ludzi. **9**. Kiedy się Dawid dowiedział o tym, że Saul knuje przeciw niemu złe zamiary, rozkazał kapłanowi Abiatarowi: Przynieś tu efod! **10**. I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraela! Sługa Twój usłyszał, że Saul ma zamiar wkroczyć do Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu. **11**. Czy przywódcy Keili wydadzą mnie w jego ręce? Czy Saul wyruszy, jak słyszał Twój sługa? Panie, Boże Izraela, daj, proszę, znać o tym słudze Twemu! Pan odpowiedział: Wyruszy. **12**. Dawid pytał jeszcze: Czy przywódcy Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? Pan odrzekł: Wydadzą. **13**. Powstał więc Dawid wraz ze swoimi ludźmi, których było około sześciuset, uszedł z Keili, krążył, licząc na los szczęścia. Kiedy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili, zaniechał wyprawy. **14**. Tymczasem Dawid przebywał na pustyni w miejscach niedostępnych, później zamieszkał w górach i na pustyni Zif. Saul zaś szukał go przez cały ten czas, lecz Bóg nie oddał Dawida w jego ręce. **15**. Dawid spostrzegł się, że Saul wyruszył, aby czyhać na jego życie. Dawid przebywał na pustyni Zif w Chorsza. **16**. Powstał Jonatan, syn Saula, i udał się do Dawida do Chorsza, umacniając go w Bogu. **17**. Mówił do niego: Nie obawiaj się, bo nie wytropi cię ręka mojego ojca, Saula. Ty będziesz panował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Mój ojciec, Saul, wie, że tak będzie. **18**. Obydwaj związali się przymierzem wobec Pana. Dawid pozostał potem w Chorsza, a Jonatan udał się do domu. **19**. Tymczasem mieszkańcy Zif udali się do Saula do Gibea z wieścią: Dawid ukrywa się koło nas w niedostępnych miejscach w Chorsza, na wzgórzu Chakila, w południowej części stepu. **20**. Ty zaś, o królu, jeżeli masz chęć udać się tam, udaj się, my natomiast wydamy go w ręce króla. **21**. Saul odrzekł: Niech was Pan błogosławi, okazaliście mi współczucie. **22**. Idźcie więc i sprawdźcie ponownie, wypatrujcie, gdzie przebywa, kto go tam widział, mówiono mi bowiem, że postępuje przebiegle. **23**. Idźcie i wywiadujcie się o wszystkich jego kryjówkach, w których się tam chowa. Gdy wrócicie do mnie z wiadomością pewną, wtedy ja pójdę z wami. Jeżeli jest w kraju, będę go szukał wśród wszystkich pokoleń judzkich. **24**. Powstawszy, wyruszyli przed Saulem do Zif. A Dawid znalazł się na pustyni Maon, na równinie w południowej części stepu. **25**. Kiedy Saul wyruszył ze swoimi ludźmi, aby go szukać, dano znać o tym Dawidowi. Udał się więc w kierunku skalnej grani, która jest na pustyni Maon. Saul, dowiedziawszy się o tym, rozpoczął pościg za Dawidem na pustyni Maon. **26**. Gdy Saul przechodził po jednej stronie góry, Dawid ze swoimi ludźmi szedł po drugiej stronie. Dawid uciekał pośpiesznie przed Saulem, ten zaś wraz ze swymi ludźmi starał się otoczyć Dawida i jego towarzyszy, aby ich schwytać. **27**. Tymczasem przybiegł do Saula posłaniec, donosząc: Śpiesz się bardzo i przybywaj, bo Filistyni wdarli się do kraju. **28**. Saul zaprzestał pościgu za Dawidem i ruszył przeciw Filistynom. Dlatego tę miejscowość nazwano Skałą Rozłąki. **29**. Dawid odszedł stamtąd i zamieszkał w miejscach niedostępnych Engaddi.

Rozdział 24

**1**. Ale gdy Saul wrócił z wyprawy przeciw Filistynom, doniesiono mu: Oto Dawid przebywa na pustyni Engaddi. **2**. Zabrał więc Saul trzy tysiące wyborowych mężczyzn z całego Izraela i wyruszył na poszukiwanie Dawida i jego ludzi naprzeciw Skały Dzikich Kóz. **3**. I przybył Saul do zagród owczych przy drodze. Była tam jaskinia, do której wszedł, by okryć sobie nogi, Dawid zaś znajdował się wraz ze swymi ludźmi w głębi jaskini. **4**. Ludzie Dawida rzekli do niego: Właśnie to jest dzień, o którym Pan powiedział tobie: Oto Ja wydaję w twe ręce twojego wroga, abyś z nim uczynił, co ci się wyda słuszne. Dawid powstał i odciął po kryjomu połę płaszcza Saula. **5**. Potem jednak zadrżało serce Dawida z powodu odcięcia poły należącej do Saula. **6**. Odezwał się też do swych ludzi: Niech mnie broni Pan przed dokonaniem takiego czynu przeciw mojemu panu i pomazańcowi Pańskiemu, bym miał podnieść rękę na niego, bo jest pomazańcem Pańskim. **7**. Tymi słowami Dawid powściągnął swych ludzi i nie pozwolił im rzucić się na Saula. Tymczasem Saul wstał, [wyszedł] z jaskini i udał się w drogę. **8**. Powstał też i Dawid i wyszedłszy z jaskini, zawołał za Saulem: Panie mój, królu! Saul obejrzał się, a Dawid rzucił się twarzą ku ziemi, oddając mu pokłon. **9**. Dawid odezwał się do Saula: Dlaczego dajesz posłuch ludzkim plotkom głoszącym, że Dawid szuka twej zguby? **10**. Dzisiaj na własne oczy mogłeś zobaczyć, że Pan wydał cię w jaskini w moje ręce. Namawiano mnie, abym cię zabił, a jednak oszczędziłem cię, mówiąc: Nie podniosę ręki na mego pana, bo jest pomazańcem Pańskim. **11**. Zresztą zobacz, mój ojcze, połę twego płaszcza, którą mam w ręku. Skoro uciąłem połę twego płaszcza, a ciebie nie zabiłem, wiedz i przekonaj się, że we mnie nie ma żadnej złości ani zdrady, ani też nie popełniłem przeciw tobie przestępstwa. A ty czyhasz na życie moje i chcesz mi je odebrać. **12**. Niechaj Pan dokona sądu między mną a tobą, niechaj Pan na tobie się pomści za mnie, ale moja ręka nie zwróci się przeciw tobie. **13**. Według tego, jak głosi starożytne przysłowie: Od złych zło pochodzi, ręka moja nie zwróci się przeciw tobie. **14**. Za kim to wyruszył król izraelski? Za kim ty gonisz? Za zdechłym psem, za jedną pchłą? **15**. Pan więc niech będzie rozjemcą, niech rozsądzi między mną i tobą, niech wejrzy i poprowadzi moją sprawę, niech obroni mnie przed twoją ręką! **16**. Kiedy Dawid przestał tak mówić do Saula, Saul zawołał: Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie? I zaczął Saul głośno płakać. **17**. Mówił do Dawida: Tyś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż odpłaciłeś mi dobrem, podczas gdy ja odpłaciłem ci złem. **18**. Dziś dałeś mi dowód, że mi dobro świadczyłeś, kiedy bowiem Pan wydał mnie w twoje ręce, ty mnie nie zabiłeś. **19**. Przecież jeżeli ktoś spotka swego wroga, czy pozwoli na to, by spokojnie dalej szedł drogą? Niech cię Pan nagrodzi szczęściem za to, coś mi dziś uczynił. **20**. Teraz już wiem, że na pewno będziesz królem i że w twojej ręce utrwali się królowanie nad Izraelem. **21**. Przysięgnij mi więc wobec Pana, że nie wytracisz potomstwa po mnie, że nie wygubisz też mego imienia z rodu mego ojca. **22**. I Dawid złożył przysięgę Saulowi. Saul powrócił do swego domu, a Dawid i jego ludzie weszli na górę na miejsce niedostępne.

Rozdział 25

**1**. Tymczasem umarł Samuel. Wszyscy Izraelici zebrali się, by odbyć po nim żałobę; i pochowali go w jego posiadłości w Rama. Dawid zaś wyruszył i udał się na pustynię Paran. **2**. Żył w Maon pewien człowiek, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek bardzo bogaty: miał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie strzyżeniem owiec w Karmelu. **3**. Człowiek ten nazywał się Nabal, a jego żona - Abigail. Była to kobieta mądra i piękna, mąż natomiast był okrutny i występny; był Kalebitą. **4**. Kiedy Dawid posłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swe owce, **5**. wysłał do niego dziesięciu młodzieńców, mówiąc im: Idźcie do Karmelu, udając się do Nabala; pozdrowicie go ode mnie. **6**. Powiedzcie memu bratu: Pokój niech będzie z tobą, pokój w twym domu i we wszystkim, co do ciebie należy! **7**. Słyszałem właśnie, że u ciebie jest pora strzyżenia. Gdy twoi pasterze przebywali wśród nas, my nie sprawiliśmy im żadnej przykrości, nic im też nie zginęło, jak długo przebywali w Karmelu. **8**. Zapytaj zresztą sług twoich, to ci powiedzą. Darz więc życzliwością młodzieńców; przybyliśmy tu bowiem w dzień uroczysty. Zechciej użyczyć, co masz pod ręką, sługom twoim i synowi twemu, Dawidowi. **9**. Młodzieńcy Dawida przyszli i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida i w milczeniu oczekiwali [odpowiedzi]. **10**. Nabal tymczasem dał sługom Dawida taką odpowiedź: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Teraz jest dużo sług takich, którzy porzucają swego pana. **11**. A więc mam wziąć mój chleb, wodę, mięso nagotowane dla strzygących i dać je ludziom, o których nie wiem nawet, skąd są? **12**. Młodzieńcy Dawida udali się w drogę powrotną. Przyszedłszy, powiadomili go o całej rozmowie. **13**. Dawid wtedy dał rozkaz swym ludziom: Niech każdy przypasze miecz! I wszyscy przypasali sobie miecze. Dawid również przypasał sobie miecz. Potem około czterystu ludzi wyruszyło z Dawidem na czele, dwustu zostało przy taborze. **14**. Tymczasem jeden ze sług zawiadomił Abigail, żonę Nabala: Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby pozdrowili naszego pana, a on ich zelżył. **15**. A przecież ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy, i jak długo obok nich krążyliśmy, przebywając na polu, nie doznaliśmy żadnej przykrości i nic nam nie zginęło. **16**. Byli nam murem ochronnym tak w nocy, jak i w dzień przez cały czas wspólnego pobytu, gdyśmy paśli trzodę. **17**. Musisz więc rozważyć i rozejrzeć się, co począć, gdyż postanowiono zagładę dla naszego pana i dla całego jego domu. Tymczasem on jest zbyt zły, by można było z nim mówić. **18**. Abigail wzięła więc szybko dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć oprawionych owiec, pięć sea prażonych ziaren, sto gron rodzynków i dwieście placków figowych. Objuczyła tym osły **19**. i powiedziała swym sługom: Wy idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Przed swym mężem, Nabalem, nie przyznała się do tego. **20**. Gdy siedząc na ośle, zjeżdżała niewidoczną stroną góry, właśnie Dawid i jego ludzie zstępowali ku niej. I spotkała ich. **21**. Tymczasem Dawid mówił sobie: Na darmo strzegłem na pustkowiu całego dobytku jego, tak że nic nie zginęło, co posiadał, bo odpłacił mi złym za dobre. **22**. Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i tamto dorzuci, jeśli do rana zostawię cokolwiek z jego własności, choćby jednego malca. **23**. Kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i padłszy na twarz przed Dawidem, oddała mu pokłon aż do ziemi. **24**. Rzuciwszy się do jego stóp, rzekła: Panie mój! Niech na mnie spadnie wina! Pozwól jednak służebnicy twej przemówić do ciebie, wysłuchaj słów twej służebnicy! **25**. Niech pan mój nie zwraca uwagi na tego nicponia Nabala, bo on jest jak jego imię, Nabal oznacza, że w nim jest wiele głupoty, ja zaś, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których przysłałeś. **26**. A teraz, panie mój, na życie Pana i twojej duszy, skoro powstrzymał cię Pan od rozlewu krwi i pomsty dokonanej na własną rękę, niechaj twoi wrogowie i wszyscy, którzy życzą mojemu panu nieszczęścia, podobni się staną do Nabala! **27**. A oto upominek, który przyniosła twoja służebnica panu swemu. Niech go podadzą sługom chodzącym za moim panem! **28**. Daruj łaskawie winę twej służebnicy; z pewnością Pan zbuduje panu mojemu dom, który będzie trwały, gdyż pan mój toczy boje Pańskie. Dlatego nie spotka cię nieszczęście przez całe życie. **29**. Jeśli natomiast ktoś powstanie, aby cię prześladować i czyhać na twe życie, niech dusza pana mojego będzie dobrze zamknięta w woreczku życia u Pana, Boga twojego, życie zaś wrogów niech wyrzuci jak z procy. **30**. A kiedy Pan spełni panu mojemu wszystko dobre, co przyobiecał, i ustanowi cię władcą Izraela, **31**. niech nie będzie wtedy dla ciebie skrupułem i wyrzutem sumienia u pana mego to, żeś rozlał krew niewinną i że wymierzyłeś sobie sprawiedliwość na własną rękę. A kiedy Pan łaskawy będzie dla mego pana, przypomnisz sobie swoją służebnicę. **32**. Na to rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, za to, że cię wysłał dziś na spotkanie ze mną. **33**. Niech będzie błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty za to, żeś powstrzymała mnie dzisiaj od rozlewu krwi i że nie wymierzyłem sobie sprawiedliwości na własną rękę. **34**. Lecz na życie Pana, Boga Izraela, który mnie powstrzymał od wyrządzenia ci krzywdy: gdybyś szybko nie przybyła mi na spotkanie, wówczas Nabalowi nie pozostałby do rana ani jeden malec. **35**. Dawid przyjął od niej to, co przyniosła, i rzekł jej: Wracaj spokojnie do domu! Patrz, wysłuchałem twej prośby i przyjąłem cię życzliwie. **36**. Abigail wróciła do Nabala. Wyprawił on właśnie ucztę w domu, na wzór uczty królewskiej. Serce Nabala pełne było radości, był jednak bardzo pijany, więc nie wspominała mu o niczym aż do rannego brzasku. **37**. Ale kiedy do rana Nabal wytrzeźwiał od wina, oznajmiła mu o tym jego żona; serce jego zamarło, a on stał się jak kamień. **38**. Po upływie około dziesięciu dni Pan poraził Nabala tak, że umarł. **39**. Gdy się Dawid dowiedział, że Nabal umarł, zawołał: Błogosławiony niech będzie Pan, który stał się moim obrońcą przeciw Nabalowi w związku z doznaną obelgą, a sługę swego powstrzymał od zła. Nieprawość Nabala skierował Pan na jego głowę. Posłał też Dawid pośredników celem rozmówienia się z Abigail, bo chciał wziąć ją sobie za żonę. **40**. Słudzy Dawida udali się więc do Abigail do Karmelu i odezwali się do niej w ten sposób: Dawid wysłał nas do ciebie, aby cię wziąć za żonę. **41**. Ona wstała, oddała pokłon twarzą do ziemi i rzekła: Oto służebnica twoja jest niewolnicą gotową umyć nogi sług mojego pana. **42**. Podniósłszy się, Abigail śpiesznie wsiadła na osła i z pięcioma dziewczętami, które stanowiły jej orszak, udała się za wysłańcami do Dawida i została jego żoną. **43**. Wziął też przedtem Dawid Achinoam z Jizreel, i tak obie one zostały jego żonami. **44**. Tymczasem Saul oddał Mikal, swoją córkę, a żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza, pochodzącemu z Gallim.

Rozdział 26

**1**. Zifejczycy przybyli do Saula w Gibea, mówiąc: Dawid ukrywa się na wzgórzu Chakila, leżącym na krańcu stepu. **2**. Niezwłocznie wyruszył więc Saul ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące doborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. **3**. Saul rozbił obóz na wzgórzu Chakila, na krańcu stepu obok drogi, Dawid zaś przebywał na pustkowiu. Kiedy zauważył, że Saul przybył za nim na pustkowie, **4**. posłał zwiadowców i przekonał się, iż Saul na pewno przybył. **5**. Dawid więc niezwłocznie udał się na miejsce, gdzie obozował Saul. Dawid spostrzegł miejsce, gdzie Saul spoczywał wraz z dowódcą wojsk, Abnerem, synem Nera: Saul leżał w środku obozowiska, a ludzie pokładli się wokół niego. **6**. Zwrócił się Dawid do Achimeleka Chittyty i do Abiszaja, syna Serui, a brata Joaba, z pytaniem: Kto podejdzie ze mną do obozu Saula? Abiszaj odparł: Ja z tobą pójdę. **7**. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie leżeli uśpieni dokoła niego. **8**. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: Dziś Bóg oddaje wroga twojego w twe ręce. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba. **9**. Dawid odparł Abiszajowi: Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary? **10**. Dawid dodał: Na życie Pana: On na pewno go ukarze, albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo zginie, wyruszywszy na wojnę. **11**. Niech mnie Pan broni przed podniesieniem ręki na pomazańca Pańskiego! Zabierz tylko dzidę, która jest koło jego wezgłowia, manierkę na wodę i pójdziemy. **12**. Wziął więc Dawid dzidę i manierkę na wodę od wezgłowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. **13**. Dawid oddalił się na przeciwległą stronę i stanął na wierzchołku góry w oddali, a dzieliła go od nich spora odległość. **14**. Wtedy zawołał na ludzi i Abnera, syna Nera: Abnerze! Czemu nie dajesz odpowiedzi? Abner rzekł: Kim jesteś, że wołasz na króla? **15**. Dawid znów wołał w stronę Abnera: Czyż nie jesteś mężczyzną? Któż ci dorówna w Izraelu? A dlaczego nie czuwałeś przy panu, twoim królu? Zakradł się przecież ktoś z ludu, aby zamordować króla, twojego pana. **16**. Niedobrze postąpiłeś. Na życie Pana! Zasługujecie na śmierć: nie strzegliście bowiem waszego pana, pomazańca Pańskiego. A teraz patrzcie, gdzie jest dzida królewska i manierka na wodę, które były u jego wezgłowia. **17**. Saul rozpoznał głos Dawida. Rzekł: To twój głos, synu mój, Dawidzie? Dawid odrzekł: Tak, panie mój, królu, to mój głos. **18**. I dodał: Czemu pan mój ściga swego sługę? Cóż uczyniłem? Czy popełniłem coś złego? **19**. Niech teraz pan mój, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli Pan pobudził cię przeciwko mnie, niech rozkoszuje się wonią ofiarną, a jeśli ludzie - niech będą przeklęci przed Panem, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie miał udziału w Jego dziedzictwie, mówiąc niejako: Idź służyć cudzym bogom! **20**. Niechże teraz krew moja nie będzie wylana na ziemię z dala od Pana. Król bowiem Izraela wyruszył, aby czyhać na moje życie, jak się poluje na kuropatwę w górach. **21**. Odrzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróć, synu mój, Dawidzie, już nigdy nie zrobię ci krzywdy, gdyż dzisiaj cenne było w twych oczach moje życie. Postępowałem nierozsądnie i błądziłem bardzo. **22**. Dawid zaś odpowiedział: Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i weźmie ją. **23**. Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność: Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu. **24**. Dlatego, jak cenne mi było twoje życie, tak niech będzie cenne u Pana moje życie, niechaj On mnie uwalnia od wszelkiego nieszczęścia. **25**. I mówił Saul do Dawida: Bądź błogosławiony, synu mój, Dawidzie: na pewno to, co czynisz, wykonasz z powodzeniem. I udał się Dawid w swoją drogę, a Saul powrócił do siebie.

Rozdział 27

**1**. Dawid rozważał w swym sercu: mogę wpaść któregoś dnia w ręce Saula. Lepiej będzie dla mnie, gdy się schronię do ziemi Filistynów. Wtedy Saul zaprzestanie ścigania mnie po całym kraju izraelskim, i w ten sposób ujdę z jego rąk. **2**. Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli, udał się do Akisza, syna Maoka, króla Gat. **3**. Dawid przebywał u Akisza ze swymi ludźmi oraz ich rodzinami: Dawid z dwiema żonami, Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawną] żoną Nabala z Karmelus. **4**. Kiedy doniesiono Saulowi, że Dawid schronił się w Gat, przestał go ścigać. **5**. Dawid poprosił Akisza: Jeżeli darzysz mnie życzliwością, wyznacz mi miejsce w jednym z miast kraju, abym się tam osiedlił. Na cóż bowiem sługa twój będzie pozostawał przy tobie w stolicy królestwa? **6**. Akisz więc oddał mu w tym dniu Siklag. Dlatego właśnie Siklag należy do królów judzkich aż do dnia dzisiejszego. **7**. Okres, który spędził Dawid w kraju filistyńskim, wynosił rok i cztery miesiące. **8**. Dawid i jego ludzie wdzierali się do Geszurytów, Girzytów i Amalekitów; zamieszkiwali oni ten kraj, od Telam w stronę Szur, aż do ziemi egipskiej. **9**. Dawid, uderzając na jakąś krainę, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, zabierał trzodę, bydło, osły, wielbłądy, odzież, a potem dopiero wracał do Akisza. **10**. Akisz mówił: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie wojennej? Dawid mówił: W Negebie judzkim; w Negebie jerachmeelickim; w Negebie kenickim. **11**. Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich przyprowadzić do Gat. Twierdził: Aby nie wydali nas i nie mówili: Dawid w ten sposób postępował, tak łupił nas przez cały czas pobytu w kraju filistyńskim. **12**. Akisz wierzył Dawidowi, mówiąc: Został znienawidzony przez swych rodaków; pozostanie więc moim sługą na zawsze.

Rozdział 28

**1**. W tym czasie Filistyni zgromadzili swe wojska do walki, chcąc uderzyć na Izraelitów. Rzekł więc Akisz do Dawida: Wiesz dobrze, że razem ze mną udasz się do obozu wraz z twymi ludźmi. **2**. Dawid odrzekł Akiszowi: Oczywiście, sam się przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz odpowiedział Dawidowi: Ustanawiam więc ciebie na stałe strażnikiem mojej osoby. **3**. Samuel umarł, a wszyscy Izraelici obchodzili po nim żałobę. Pochowany on został w swym mieście Rama. A Saul usunął wróżbitów i czarnoksiężników z kraju. **4**. Tymczasem Filistyni zgromadziwszy się, wkroczyli i rozbili obóz w Szunem. Saul też zebrał wszystkich Izraelitów i rozbił obóz w Gilboa. **5**. Saul jednak na widok obozu filistyńskiego przestraszył się: serce jego mocno zadrżało. **6**. Radził się Saul Pana, lecz Pan mu nie odpowiadał ani przez sny, ani przez urim, ani przez proroków. **7**. Zwrócił się więc Saul do swych sług: Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, chciałbym pójść i jej się poradzić. Odpowiedzieli mu jego słudzy: Jest w Endor kobieta, która wywołuje duchy. **8**. Dla niepoznaki Saul przebrał się w inne szaty i poszedł w towarzystwie dwóch ludzi. Przybywając do tej kobiety w nocy, rzekł: Proszę cię, powróż mi przez ducha i spraw, niech przyjdzie ten, którego ci wymienię. **9**. Odpowiedziała mu kobieta: Wiesz chyba, co uczynił Saul: usunął wróżbitów i czarnoksiężników w kraju. Czemu czyhasz na moje życie, chcąc mnie narazić na śmierć. **10**. Saul przysiągł jej na Pana, mówiąc: Na życie Pana! Nie będziesz ukarana z tego powodu. **11**. Spytała się więc kobieta: Kogo mam wywołać? Odrzekł: Wywołaj mi Samuela. **12**. Gdy zobaczyła kobieta Samuela, zawołała głośno do Saula: Czemu mnie oszukałeś? Tyś jest Saul! **13**. Odezwał się do niej król: Nie obawiaj się! Co widzisz? Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widzę istotę pozaziemską wyłaniającą się z ziemi. **14**. Zapytał się: Jak wygląda? Odpowiedziała: Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem. Saul poznał, że to Samuel, i padł przed nim twarzą na ziemię, i oddał mu pokłon. **15**. Samuel rzekł do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul odrzekł: Znajduję się w wielkim ucisku, bo Filistyni walczą ze mną, a Bóg mnie opuścił i nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sen; dlatego ciebie wezwałem, abyś mi wskazał, jak mam postąpić. **16**. Samuel odrzekł: Dlaczego więc pytasz mnie, skoro Pan odstąpił cię i stał się twoim wrogiem? **17**. Pan czyni to, co przeze mnie zapowiedział: odebrał Pan królestwo z twej ręki, a oddał je innemu - Dawidowi. **18**. Dlatego Pan postępuje z tobą w ten sposób, ponieważ nie usłuchałeś Jego głosu, nie dopełniłeś płomiennego gniewu Jego nad Amalekiem. **19**. Dlatego Pan oddał Izraelitów razem z tobą w ręce Filistynów, jutro ty i twoi synowie będziecie razem ze mną, cały też obóz izraelski odda w ręce Filistynów. **20**. W tej chwili upadł Saul na ziemię jak długi, przeraził się bowiem słów Samuela, brakowało mu też sił, gdyż nie jadł przez cały dzień i całą noc. **21**. Tymczasem wyszła do Saula owa kobieta i spostrzegłszy, że jest bardzo przerażony, rzekła do niego: Oto służebnica twoja posłuchała twojego rozkazu; naraziłam swe życie, będąc posłuszną słowom, które do mnie wyrzekłeś. **22**. Posłuchaj więc - proszę - i ty głosu twej służebnicy! Położę przed tobą kęs chleba: posil się i wzmocnij, aby wyruszyć w drogę. **23**. Wzbraniał się, mówiąc: Nie będę jadł. Gdy namawiali go słudzy wraz z tą kobietą, posłuchał ich głosu, podniósł się z ziemi i usiadł na łóżku. **24**. Kobieta miała tuczne cielę w swym domu, pośpiesznie je zabiła, a potem wziąwszy mąkę, rozczyniła ją i upiekła przaśne chleby. **25**. Położyła potem to wszystko przed Saulem i jego sługami. Posilili się i powstawszy, odeszli jeszcze tej samej nocy.

Rozdział 29

**1**. Filistyni zgromadzili swe oddziały koło Afek, Izraelici zaś rozłożyli obóz u źródła, które jest na [nizinie] Jizreel. **2**. Władcy filistyńscy szli na czele setek i tysięcy. Dawid ze swymi ludźmi szedł na końcu przy Akiszu. **3**. Książęta filistyńscy mówili: Po co tutaj ci Hebrajczycy? Akisz odrzekł książętom filistyńskim: To jest Dawid, sługa Saula, króla izraelskiego, który u mnie przebywa rok albo dwa. Nie znalazłem u niego nic od dnia, w którym przyszedł do mnie, aż do dziś. **4**. Ale książęta filistyńscy rozgniewali się na niego i powiedzieli: Odpraw tego człowieka: niech wróci na miejsce, które mu wyznaczyłeś. Niech nie bierze z nami udziału w bitwie, gdyż mógłby się stać w walce naszym przeciwnikiem. W jaki sposób mógłby odzyskać łaskawość swego pana, jak nie głowami tych ludzi? **5**. Czy to nie ten sam Dawid, któremu śpiewano wśród pląsów: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy? **6**. Akisz wezwał Dawida i rzekł do niego: Na życie Pana: jesteś uczciwy i byłbym rad, gdybyś wystąpił i [zbrojnie] wyruszył ze mną w pole. Przecież nie zauważyłem w tobie nic złego od dnia twego przybycia do mnie aż do dziś. Nie podobasz się jednak władcom. **7**. A teraz wracaj, odejdź w pokoju, byś nie czynił nic, co jest złe w oczach władców filistyńskich. **8**. A Dawid rzekł do Akisza: Co zrobiłem? Cóż znalazłeś u sługi twojego od dnia, w którym zacząłem być u ciebie, do dziś, że nawet nie mogę wyruszyć do walki z wrogami pana mojego, króla? **9**. Akisz odrzekł Dawidowi: Wiem, że byłeś dla mnie dobry jak anioł Boży, jednak książęta filistyńscy twierdzą: Niech z nami nie idzie do walki. **10**. Wstań więc rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą. Wstańcie o zaraniu i gdy dzień nastanie - odejdźcie! **11**. Dawid wstał więc wraz ze swymi ludźmi wcześnie, aby wyruszyć od rana i wrócić do ziemi filistyńskiej. Filistyni tymczasem wyruszyli do Jizreel.

Rozdział 30

**1**. Kiedy Dawid przybył razem ze swymi ludźmi do Siklag, trzeciego dnia, [okazało się, że] Amalekici najechali na Negeb i na Siklag. Siklag zdobyli i strawili ogniem. **2**. Zabrali do niewoli kobiety, które w nim były, i wszystko od najmniejszego do największego, nie zabili jednak nikogo, lecz uprowadzili ze sobą i odeszli z powrotem. **3**. Kiedy więc Dawid ze swymi ludźmi powrócił do miasta, już było ono spalone, a żony ich, synów i córki uprowadzono. **4**. Dawid i lud, który był przy nim, podnieśli głos i płakali tak długo, aż im brakło sił do płaczu. **5**. Zabrano do niewoli także obydwie żony Dawida: Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawną] żonę Nabala z Karmelu. **6**. Dawid więc znalazł się w wielkim utrapieniu, gdyż lud chciał go nawet ukamienować. Wszyscy bowiem popadli w smutek z powodu [utraty] synów i córek. Dawid zaś doznał umocnienia od Pana, Boga swego. **7**. Odezwał się Dawid do Abiatara, kapłana, syna Achimeleka: Przynieś mi, proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod Dawidowi. **8**. Dawid radził się Pana, pytając: Czy mam ścigać tę zgraję? Czy ją dosięgnę? I dał mu odpowiedź: Ścigaj, gdyż na pewno dogonisz i [łup] odbierzesz. **9**. Wyruszył więc Dawid i sześciuset ludzi, którzy mu towarzyszyli, i dotarli do potoku Besor, a reszta pozostała na miejscu. **10**. Wówczas Dawid wraz z czterystu ludźmi urządził pościg, dwustu zaś ludzi, którzy byli zbyt zmęczeni, by przejść potok Besor, zatrzymało się. **11**. W polu spotkali pewnego Egipcjanina i sprowadziwszy go do Dawida, dali mu chleba do jedzenia i wody do picia. **12**. Dali mu też kawałek placka figowego i dwa grona rodzynków. Gdy to zjadł, ożywił się; przez trzy doby bowiem nic nie jadł ani nie pił. **13**. Dawid odezwał się do niego: Do kogo należysz i skąd jesteś? On odrzekł: Jestem młodym Egipcjaninem, niewolnikiem Amalekity. Pan mój pozostawił mnie swemu losowi, gdyż rozchorowałem się przed trzema dniami. **14**. Wdarliśmy się do Negebu Keretytów, do Negebu należącego do Judy i do Negebu Kaleba i podpaliliśmy Siklag. **15**. Zapytał go Dawid: Czy mógłbyś nas zaprowadzić do tej zgrai? Odrzekł: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz i nie oddasz mnie w ręce mojego pana, a wtedy zaprowadzę cię do tej zgrai. **16**. I poprowadził go. Tamci rozeszli się po całej krainie, jedli i pili, i świętowali z powodu całego wielkiego łupu, który zabrali z krainy filistyńskiej i z krainy judzkiej. **17**. I bił ich Dawid od wieczora aż do zmierzchu dnia następnego. Nikt z nich nie ocalał prócz czterystu młodych ludzi, którzy, dosiadłszy wielbłądów, uciekli. **18**. Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid wyzwolił też swoje dwie żony. **19**. Nikt nie zginął, od najmniejszego do największego, ani synowie, ani córki, ani nic z łupu, z tych wszystkich rzeczy, które zabrali. Wszystko Dawid wziął z powrotem. **20**. Dawid wziął nawet całe drobne i większe bydło. Pędzono je przed nim, wołając: Oto zdobycz Dawidowa. **21**. Dawid przybył do owych dwustu mężów, którzy byli zbyt zmęczeni, by iść za Dawidem, i dlatego pozostali koło potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i towarzyszących mu ludzi. Przybliżywszy się, Dawid z żołnierzami pozdrowił ich. **22**. Jednak różni źli ludzie i niegodziwcy, którzy poszli przedtem za Dawidem, odezwali się i powiedzieli: Ponieważ ci z nami nie poszli, więc nie podzielimy się z nimi łupem, który ocaliliśmy. Zabrać sobie mogą tylko swoje żony i dzieci i odejść. **23**. Odpowiedział Dawid: Nie tak postąpicie, bracia moi, z tym, co nam darował Pan. Przecież to On nas ochronił. On oddał w nasze ręce tę zgraję, która na nas napadła. **24**. Kto was posłucha w tej sprawie? Jednakowy udział mieć będą ci, którzy uczestniczyli w walce, i ci, którzy pozostali przy taborze: jednakowo się podzielą. **25**. Tak zostało od tego dnia na przyszłość: ustalono to jako prawo i zwyczaj dla Izraelitów, trwające aż do dnia dzisiejszego. **26**. Gdy Dawid powrócił do Siklag, posłał część zdobyczy starszym Judy i przyjaciołom ze słowami: Oto jest dla was dar ze zdobyczy na wrogach Pańskich. **27**. [Posłał też] do tych, którzy byli w Betel, do tych, co byli w Rama, w Negebie i Jattir, **28**. i którzy byli w Arara, do tych, co w Sifemot, i tych, co w Esztemoa, **29**. i do tych, co mieszkali w Karmelu i w miastach Jerachmeelitów, i w miastach Kenitów, **30**. również do mieszkających w Chorma i w Bor-Aszan, w Eter **31**. i w Hebronie, do wszystkich miejscowości, po których krążył Dawid wraz ze swymi ludźmi.

Rozdział 31

**1**. Filistyni tymczasem walczyli z Izraelem; a mężowie izraelscy uciekli przed Filistynami i padli pobici na wzgórzu Gilboa. **2**. Filistyni rozpoczęli natarcie na Saula i na jego synów, zabijając Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę - synów Saula. **3**. W końcu walka srożyła się tylko wokół Saula. Wytropili go łucznicy, a on zadrżał na widok łuczników. **4**. I odezwał się Saul do swego giermka: Dobądź swego miecza i przebij mnie nim, ażeby nie przyszli ci nieobrzezańcy i nie przebili mnie sami, i nie naigrawali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał tego uczynić, gdyż bardzo się bał. Saul więc dobył miecza i sam rzucił się na niego. **5**. Gdy giermek zobaczył, że Saul umarł, sam też rzucił się na swój miecz i umarł razem z nim. **6**. Umarli więc razem tego dnia Saul i trzej jego synowie, i giermek, i wszyscy jego towarzysze. **7**. A gdy Izraelici zamieszkujący tak drugą stronę równiny, jak i Zajordanie, zobaczyli, że wojsko [izraelskie] uciekło i że polegli Saul i jego synowie, opuścili swoje miasta i pouciekali. Przyszli więc Filistyni i zamieszkali w nich. **8**. Nazajutrz przyszli Filistyni obdzierać zabitych i znaleźli Saula i trzech jego synów leżących na wzgórzu Gilboa. **9**. Odcięli mu głowę i zdarli zbroję. Po całej ziemi filistyńskiej rozesłali polecenie, aby obwieścić tę radosną nowinę w świątyni swoich bożków i ludowi. **10**. Zbroję jego złożyli w świątyni Asztarty, a ciało powiesili na murze Bet-Szean. **11**. Gdy usłyszeli mieszkańcy Jabesz w Gileadzies o tym, jak Filistyni postąpili z Saulem, **12**. powstali wszyscy dzielni ludzie i szli przez całą noc, po czym zdjęli ciało Saula i ciała jego synów z muru Bet-Szean. Przynieśli je do Jabesz i tu spalili. **13**. Wzięli potem ich kości i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz. Pościli potem przez siedem dni.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.